

Przedwiośnik

Cena
egzemplarza
10
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 77 Wydanie Ł

Rok 67

Niedziela, dnia 4 kwietnia 1937

Napaść tłumu żydowskiego na Polaków w Łodzi Nie budujące oskarżenia

Pod razami Żydów padli dwaj przechodnie z rozbitymi głowami — Rannych opatrzyło na miejscu pogotowie lekarskie — Dwaj inicjatorzy napadu aresztowani

Łódź, 3. 4. W dniu 2 kwietnia br. przy ul. Żydowskiej nastąpiła brutalna napaść tłumu żydowskiego na przechodniów Polaków. Napaść zasługująca na szczególne podkreślenie, albowiem ulica Żydowska — będąca nie tylko z nazwy żydowską — staje się wogóle niebezpieczną dla przechodniów Polaków.

Wczoraj dwukrotnie nastąpiły wystąpienia Żydów i napady na chrześcijan. W pierwszym wypadku awantura zakończyła się względnie szczęśliwie dla napadniętych; bowiem gdy zbliżyła się policja, zarówno tłum żydowski, jak i poturbowani znikli bez śladu.

Rozzuchwaleni Żydzi dokonali około godz. 14.30 ponownej napaści. Tym razem zakończyła się ona porażeniem sześciu chrześcijan. Tło zajścia przedstawia się następująco: Ulicą Żydowską przechodzili Leon Gruszczyński, poborowy, powołany już do służby (Krawiecka 18), w towarzystwie kilku kolegów a mianowicie: Franciszka Chodkiewicza (Wawelska 1), Józefa Mielcarka (Franciszkańska 60), Stefana Andrzejczaka (Franciszkańska 60), i Mariana Gruszczyńskiego (Towarowa 8), reemigranta z Francji. Kiedy doszli do domu oznaczonego numerem 18/20, wyskoczyło z niego 3 Żydów, uzbrojonych w lomy żelazne.

Ze słowami: „Nauczmy polskiego rekruta jak się bić!”, Żydzi rzucili się na przechodzących. Napadnięci stawili opór, broniąc się gołymi rękami. Na pomoc pospieszył im jedyny przechodzień, Roman Malec (Katna 52). Jednak w mgnieniu oka — jak to z reguły bywa w żydowskich dzielnicach — zgromadził się tłum Żydów, uzbrojonych w młotki, garnki i inne przedmioty. Pod razami Żydów padli wkrótce Gruszczyński i Chodkiewicz z rozbitymi głowami, pozostali zaś odnieśli rany tłuczone.

Przybyłe pogotowie opatrzyło rannych na miejscu, przy czym poborowego Gruszczyńskiego Leona przewiozło w stanie ciężkim do pułku, do którego się miał stawić. Inni zostali odstawieni do domów. Policja wszczęła natychmiast dochodzenie, aresztując

dwóch inicjatorów napadu, których osadzono w areszcie.

Zaznaczyć należy, iż na podstawie zeznań naocznych świadków, okazało się, że napaść nastąpiła bez żadnego

powodu, gdyż nie było żadnej zaczepki słownej ze strony napadniętych Polaków. Niestychane zuchwalstwo żydowskie wywołało zrozumiałe poruszenie w społeczeństwie polskim w Łodzi.

„Majufes” w Kaliszu



Alboszmy my to jacy tacy, jacy cacy, chłopcy poznaniacy!...

Wielka katastrofa kolejowa w Londynie

Wskutek zderzenia dwóch pociągów podmiejskich sześć osób zginęło na miejscu, a kilkadziesiąt odniosło ciężkie rany

Londyn. (PAT) Wczoraj rano nastąpiło między dworcami Battersea Park i Victoria zderzenie dwóch podmiejskich pociągów. Sześć osób zginęło na miejscu, a kilkadziesiąt zostało ciężko rannych.

Londyn. (PAT) Ilość zabitych w wypadku kolejowym w pobliżu dworca Battersea Park wzrosła do 12. Wypadek nastąpił skutkiem zderzenia się elektrycznego pociągu, jadącego z Coulsdon, z pociągiem opuszczającym dworzec Battersea Park. Około pięćdziesięciu osób odniosło ciężkie i lżejsze obrażenia. Pożar, który wybuchł po zderzeniu się pociągów zdołano natychmiast ugasić.

Londyn. (Tel. wł.) Wielka katastrofa kolejowa na dworcu Victoria w Londynie wywołała w stolicy angielskiej wielkie wrażenie. Zwraca się uwagę na to, że tylko dzięki roztropności personelu oraz licznych gości i podróżnych, znajdujących się w chwili wypadku na dworcu, zawdzięczać należy, iż katastrofa nie przybrała jeszcze większych rozmiarów. Krótko bowiem po katastrofie nadjechały z obu kierunków i na tym samym torze inne pociągi pociągów. Oba te pociągi zdołano w ostatniej chwili zatrzymać.

Prace ratownicze i usuwanie gruzów trwało do wieczora. Ruch na dworcu, który był przerwany przez blisko 8 godzin, podjęto ponownie około 18 wieczorem. O tym też czasie mogły odejść względnie nadejść nowe pociągi dalekobieżne i podmiejskie na dworzec Victoria.

W godzinach wieczornych wydano komunikat, według którego ostateczna ilość ofiar wynosi 7 zabitych.

„Praca” 1-majowa

Warszawa. (Tel. wł.) Organizacje socjalistyczne podjęły przygotowania do wielkich manifestacji 1-majowych w stolicy. Podobno ma być urządzonych siedem pochodów. (w)

Agenci bolszewicy zamordowali generała?

Ciała zamordowanego dotąd nie odnaleziono

Bejrut. (PAT). W 1926 r. przybył tu jako emigrant generał armii carskiej Karpiński.

Przed paru dniami wyszedł on wieczorem z domu zostawiając pożegnalne listy dla córki i rodaków, w których oznajmił, że zamierza popłynąć samobójstwem na skutek wiadomości, iż w Sowietach rozstrzelano dwóch jego synów. Nad morzem leżało ubranie zaginionego. Stwierdzono, że ostatnie godziny spędził w kawiarni, lecz ciała nie znaleziono.

Krają pogłoski, jakoby generał, odgrywający dużą rolę w emigracji rosyjskiej, został zgładzony przez agentów bolszewickich. Tajemnicą okryta jest osoba pewnej kobiety, którą widziano ostatnio w jego towarzystwie.

Sprawa ta przypominać zaczyna zagadkę morderstwa Nawaszina w Paryżu. Dodać należy, że kursują pogłoski, jakoby w Bejrucie znajdował się miała ekspozytura bolszewicka na Bliski Wschód.

Obecna sesja Sejmu została — jak wiadomo — zakończona bardzo ostrą krytyką gospodarki rządu p. Leona Koźłowskiego i ministra skarbu p. Wł. Zawadzkiego, a to z okazji rozpatrywania zamknięć rachunkowych za rok 1934/35. Referent tej sprawy w Sejmie wskazał na deficytową wówczas gospodarkę wbrew optymistycznym zapowiedziom o zmniejszeniu się deficytu; na nadmierny fiskalizm, rujnujący społeczeństwo itd. Powiedział nawet, że należałoby postawić wniosek o pociągnięcie byłego ministra skarbu do odpowiedzialności konstytucyjnej, od czego jednak powstrzymuje go wzgląd na dokonywającą się „konsolidację narodu” w „Obozie Zjednoczenia Narodowego”.

Dalecy jesteście od tego, by podejmować obronę gospodarki finansowej poprzednich rządów, w szczególności gospodarki b. ministra skarbu p. Zawadzkiego. Ale pragniemy stwierdzić, że ta krytyka, którą dzisiaj w marcu 1937 wypowiada się w bardzo ostrej formie, była przez Klub Narodowy w Sejmie wypowiedziana w czasie właściwym, to znaczy wtedy, gdy działały te rzeczy, o których się dzisiaj tak głośno mówi. Wskazywaliśmy na to, że rzeczywisty deficyt budżetowy jest większy od formalnie wykazywanego; przytaczaliśmy liczne przykłady niezdrowego fiskalizmu. Uwydatnialiśmy źródła niedomagań, lekkomyślne „reformy”, zwiększające deficyt, nieuporządkowaną gospodarkę w przedsiębiorstwach państwowych, politykę emerytalną, błędną gospodarkę kredytową itd.

Spotykaliśmy się wtedy z zaprzeczeniami, zarzutami szerszenia deficytu gospodarczego. Mówiono nam, że zaślepieni „partyjniactwem” nie chcemy uznać wielkich „osiągnięć” rządu w dziedzinie gospodarczej i finansowej, że nie chcemy uznać, iż ten rząd prowadzi naprawdę skuteczną walkę z kryzysem. Dzisiaj ci, którzy w Sejmie atakowali nas za to wszystko, biją brawa, gdy się te same zarzuty powtarza w bodajże ostrzejszej nawet formie. Inni, bezpośrednio dotknięci tymi zarzutami, milczą, chociaż przed paru laty byli bardzo wyomowni.

Znane jest zdanie, że działanie jest trudne, a krytyka łatwa. Ale w każdym razie łatwą jest krytyka przeszłości, krytyka działalności byłego rządu. Bo wówczas i odpowiedzialność jest mniejsza i można ułatwić sobie zadanie, gdy się odcina od przeszłości i zapowiada nowy okres, nową erę.

Ale nasuwa się jedna wątpliwość. Krytykuje się skutki, zewnętrzne objawy gospodarki poprzednich rządów; ale bodaj że nie dociera się do przyczyn, do źródeł. Ten tylko mógłby tak ostro odcinać się od przeszłości, kto by w swej obecnej gospodarce zerwał gruntownie z tą przeszłością. Niewątpliwie zaszły pewne zmiany, ale te zmiany nie są dość istotne. Nie należy jeszcze do przeszłości nadmierny fiskalizm; przecież wciąż zjawiają się pomysły nowych obciążeń. Ilość emerytów wzrosła po ostatnie czasy. Gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych nie poddano gruntownej rewizji; rośnie ilość tych przedsiębiorstw, które będą źródłem nowych wydatków państwowych. Państwo i nadal, wbrew zapowiedziom zmian, korzysta w nadmierny sposób z gromadzących się ka-

pitałów tamując ich dopływ do wolnej gospodarki.

W tych warunkach to odcinanie się od przeszłości, politycznie zresztą niczym nie uzasadnione ze względu na charakter obecnych rządów, jest raczej zabiegiem taktycznym, a nie mądrą rzeczową podstawą. Bodaj że należałoby więcej uwagi zwrócić na nowe zagadnienia gospodarcze i nowe trudności, które wysuwa obecna chwila. Odbijają się pewne procesy ekonomiczne, które, o ile się ich nie ureguluje, odbiją się na budźcie państwa i na całym stanie finansowym, i to w sposób bardzo ujemny.

O ile jednak przedstawiciele obozu „sanacyjnego” chcą załatwiać między sobą różne porachunki, nie możemy mieć nic przeciw temu. Ale nie rozumiemy, dlaczego referent sejmowy wysuwa motyw „konsolidacji narodowej”, jako powstrzymujący go od postawienia takiego wniosku. Jeżeli ktoś jest winien, to żadna „konsolidacja” nie może go zwalniać od prawnej odpowiedzialności. Nie jest rzeczą właściwą wytaczanie zarzutów, których się nie doprowadza do końca, i udzielanie niejako amnestii przez oskarżającego.

A po wtóre za gospodarkę finansową rządu ponosi odpowiedzialność nie tylko minister skarbu. Budżet, kredyty uzupełniające, zadłużanie się skarbu, to wszystko dzieje się na podstawie uchwał Rady Ministrów. I gdybyśmy szukali odpowiedzialności, trzeba by rozszerzyć koło oskarżonych na inne jeszcze osoby, nawet na takie, które nie przyznają się do związku z przeszłością.

Byłoby rzeczą zrozumiałą, gdybyśmy ze względu na nasz stosunek do tych rządów przyjmowali te porachunki z uczuciem, które Niemcy nazywają „Schadenfreude”. Ale naprawdę, te wzajemne oskarżenia, te spory, w których tyle jest personalnego pierwiastka, budzą wśród nas bardzo mieszane uczucia. Nie są one budujące — dla wszystkich.

ROMAN RYBARESKI

Katastrofalny wybuch na polu ćwiczeń

Reims. (PAT) Na polu ćwiczeń wojskowych pod Nourmelon le Grand nastąpił w czwartek wybuch pocisku, pociągający za sobą kilka ofiar. Teren przygotowany był do manewrów wojskowych przez batalion 25 pułku strzelców marokańskich. W czasie przemarszu batalionu jeden z żołnierzy uderzył nogą w leżący na polu pocisk, który eksplodował, powalając na ziemię 29 żołnierzy. Jeden z nich został zabity na miejscu, 6-ciu otrzymało śmiertelne rany, pozostali zaś są ciężko ranni.

Samochody sanitarne odwoziły rannych do szpitali w Reims i Châlons. W ciągu nocy czterech żołnierzy zmarło z odniesionych ran.

Echa rozwiązania organizacji akademickich

Warszawa (Tel. wł.) Zarządzenie min. Świątosławskiego o rozwiązaniu organizacji młodzieży akademickiej w Warszawie i Wilnie, oraz o zawieszeniu Bratniej Pomocy wywołało bardzo silne wrażenie. Z tego powodu „Warsz. Dziennik Narod.” pisze:

„Wśród organizacji, rozwiązanych w Warszawie, rozporządzenie wymienia Młodzież Demokratyczną i Legion Młodych. Jak wiadomo obie te organizacje nie mają na terenie stolicy żadnego znaczenia. Tak więc rozporządzenie p. ministra uderza przede wszystkim i niemal wyłącznie w organizacje narodowe. Wzmianka o „zabezpieczeniu majątków” stowarzyszeń samopomocowych zdaje się zawierać zapowiedź jakichś nowych rozporządzeń.

„Powstrzymujemy się narazie od oceny krytycznej rozporządzenia ministra oświaty. Najbliższa przyszłość wykaże, jakie jest istotne znaczenie tego rozporządzenia.”

Warszawa. (Tel. wł.) Władze wyznaczyły dla rozwiązanych organizacji akademickich kuratorów, którzy mają przeprowadzić likwidację organizacji. Komisarzami likwidacyjnymi zostali mianowani dotychczasowi kuratorzy tych organizacji, a więc profesorowie.

Zarządzenie ministra o rozwiązaniu organizacji akademickich nie dotyczy kół naukowych, których istnieje około 30 i które nadal funkcjonują. Rozporządzeniem objęte zostały natomiast również żydowska „Wzajemna Pomoc” oraz Kolo Medyków. (w)

Echa zgonu śp. K. Szymanowskiego

Berlin. (PAT) Dzienniki niemieckie, donosząc o śmierci Karola Szymanowskiego, podkreślają jego wybitną rolę w świecie muzycznym.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” w swym nekrologu zaznacza, że Szymanowski, najwybitniejszy przedstawiciel nowej muzyki polskiej, stylistycznie wzorował się w znacznym stopniu na dziełach Chopina i na impresjonizmie francuskim, stopniowo jednak ujawniał coraz to większą oryginalność. Charakterystyczne cechy jego muzyki, to żywa rytmika, niezwykle wyrafinowana i pełna polotu harmonijność i namiętność prawdziwego wirtuozów.

„Nachtausgabe” nazywa Szymanowskiego największym kompozytorem polskim doby współczesnej.

Budapeszt. (PAT) Prasa budapeszteńska omawia w obszernych artykułach śmierć Karola Szymanowskiego. „Pester Lloyd” podaje życiorys zmarłego i omawia działalność muzyczną, nazywając Szymanowskiego jedną z najwybitniejszych postaci świata muzycznego. Szymanowski był — jak pisze dziennik — kontynuatorem swego wielkiego rodaka Chopina. Na Węgrzech znano Szymanowskiego i ceniono jego często odtwarzane kompozycje na fortepian oraz na fortepian i skrzypce.

Frankfurt n. M. (PAT) Dr Karol Holl, jeden z najwybitniejszych krytyków muzycznych w Europie, po-

święca we „Frankfurter Ztg.” dłuższy artykuł Karolowi Szymanowskiemu, wyrażając głębokie uznanie dla jego geniuszu kompozytorskiego i zapewniając, że śmierć jego wzbudziła gorący żal wśród muzyków niemieckich.

Praga. (PAT) Kilka pism tutejszych poświęca artykuły i wspomnienia pośmiertne śp. Karolowi Szymanowskiemu, podając jego podobizny. „Lidove Noviny” podkreślają, że zmarły był najwybitniejszym kompozytorem słowiańskim doby obecnej.

Kraków. (PAT) W Krakowie czynione są w pośpiechu przygotowania do pogrzebu śp. Karola Szymanowskiego w grobach zasłużonych na Skałce w środę, 7 bm.

Organizacją uroczystości pogrzebowych zajmuje się komitet, wyłoniony z ramienia Towarzystwa Muzycznego w Krakowie z prof. Jachimeckiego na czele. Do udziału w pogrzebie zgłaszają się liczne organizacje i towarzystwa kulturalne.

Order Odrodzenia Polski dla Szymanowskiego

Warszawa. (PAT) Zarządzeniem z dnia 2 bm. Prezydent R. P. nadał śp. drowi Karolowi Szymanowskiemu wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski „za twórczość muzyczną o wielkopomnym znaczeniu dla kultury polskiej i ogólnoswiatowej”.

Studenci duńscy w Gdyni

Gdynia. (PAT) W Gdyni bawiła w piątek 31-osobowa wycieczka studentów słuchaczy politechniki w Kopenhadze, która przybyła z Zakopanego, gdzie — po zwiedzeniu kilku miast polskich — spędziła 10 dni. Po zwiedzeniu portu gdyńskiego i miasta gości duńscy odjechali do Kopenhagi na motorowcu „Batory”.

Położenie ludności polskiej na czeskim Śląsku

Mor. Ostrawa. (PAT) „Dziennik Polski” zwraca uwagę na karygodne postępowanie pewnych czynników czeskich w odniesieniu do ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Szowiniści czescy denuncjują robotników polskich przed pracodawcami i powodują zwalnianie ich z pracy. Jeden z robotników czeskiej firmy Nekvasil wydalony został z pracy za to, iż posyła swe dzieci do szkoły polskiej; oświadczone mu, iż otrzyma pracę gdy przedstawi zaświadczenie, że należy do organizacji czeskich.

„Dziennik Polski” apeluje do władz,

aby ukróciły samowolę czeskich szowinistów na Śląsku Cieszyńskim.

Mor. Ostrawa. (PAT) Czeski „Ostravsky Delnický Deník” piętnuje fakt, iż z zakładów Hahna w Boguminiu zwolniony został po 2 dniach pracy robotnik jedynie z tego powodu, iż był narodowości polskiej.

Z uczelni warszawskich

Warszawa. (PAT) Senat akademicki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na posiedzeniu w dniu 2-go kwietnia br. postanowił wznowić w dn. 5 kwietnia br. (w poniedziałek) wykłady i zajęcia na 3 i 4 roku studiów wszystkich trzech wydziałów.

Ewangelia Ludendorffa

Berlin. (PAT) W związku z zawarciem porozumienia pomiędzy kanclerzem Hitlerem a marszałkiem Ludendorffem obiegają pogłoski, jakoby ruch filozoficzno-religijny marsz. Ludendorffa — który, jak wiadomo, neguje chrześcijaństwo we wszelkiej postaci — miał obecnie rozwinąć szczególnie ożywioną akcję propagandową. Zbiegłoby się to z okresem przed ewangelic-

nymi wyborami kościelnymi, a świadczyłoby również o całkowitym tolerowaniu, a nawet popieraniu tego rodzaju propagandy przez czynniki partyjne.

Ze stosunków prasowych

Krakowski „Głos Narodu” stwierdza stanowczo, że wszelkie pogłoski, jakoby pismo to miało być przejęte przez katowicką spółkę akc. „Polonia”, są bezpodstawne i fałszywe.

Premier nie urządza

Warszawa. (Tel. wł.) Premier Składkowski był w piątek na pogrzebie inspektora policji Czinińskiego, po czym zaraz wyjechał do siebie do domu. Urządowanie premiera rozpocznie w przyszłym tygodniu. (w)

„Batory” w drodze

Gdynia. (PAT) W nocy na sobotę M/S „Batory” wyruszył z Gdyni do Nowego Jorku, zabierając około 300 pasażerów oraz 2200 ton towarów i pocztę. W Kopenhadze statek zabierze jeszcze 50 pasażerów.

Spisek komunistyczny

Teheran. (PAT). W Iranie wykryto olbrzymi spisek komunistyczny. Aresztowano przeszło 500 osób.

Wiadomości są bardzo skąpe z powodu ostrej cenzury. Podobno większość aresztowanych wysiedlono do Rosji Sowieckiej.

Wybuch granatu

Paryż. (Tel. wł.) Jak donosi „Matin” z Reims, na polu ćwiczeń w Chalons nastąpił wybuch granatu, którego dotknął nogą jeden z żołnierzy marokańskich.

Poniósł on śmierć na miejscu. Ponadto sześciu żołnierzy zostało śmiertelnie rannych, a dalszych 16 — ciężko.

Najszybsze olbrzymie powietrzne

Londyn (ATE) Towarzystwo „Imperial Airways” zbudowało 12 nowych samolotów wyposażonych w motory o sile 3400 HP.

Olbrzymie te będą użyte do służby w Europie oraz dla utrzymania komunikacji pomiędzy krajami imperium. Pięć aparatów będzie niebawem oddanych do użytku. Są one zbudowane całe z metalu. Każdy będzie mógł zabierać 42 pasażerów. Samoloty przeznaczone dla utrzymania komunikacji z dominiami będą posiadały 27 miejsc pasażerskich oraz będą mogły zabierać wielką ilość przesyłek pocztowych.

Nowe te aparaty mają należeć do najszybszych na świecie. Będą mogły robić przeciętnie 320 km na godzinę. Koszt budowy każdego dochodzi około 50.000 funtów.

Krwawe walki na ulicach Barcelony

Pomiędzy anarchistami katalońskimi a marksistami, popieranymi przez policję, doszło do wybuchu wojny domowej — Najście na zakłady Hispano Suiza — Obawa o zbrojne starcia

Paryż. (ATE). „United Press” donosi:

W Port Bou otrzymano nie ocenzone wiadomości z Barcelony, które mówią o wybuchu wojny domowej pomiędzy anarchistami katalońskimi a marksistami, popieranymi przez policję. Zwolennicy związku anarchistycznego „Trabajo C. N. T.” ustawili na rogu ulic Montagna i Caris barykady. — Doszło do prawdziwej walki z oddziałami szturmowymi policji, które następnie cofnięto do koszar, aby uniknąć nowych starć.

Komuniści na 10 wozach dokonali najścia na zakłady Hispano Suiza, konfiskując wiele samochodów. Organizacja C. N. T. obawiając się napadu ze strony komunistów rozpoczęła obwarowywać gmach, w którym się mieści lokal partyjny. Również centrala telefoniczna została obłożona workami piasku, a z okien wystawiono karabiny maszynowe.

Jednocześnie komuniści ufortyfikowali się w koszarach im. Karola Marksa. Przed koszarami ustawili się oddziały milicji z bagnietami przy karabinach.

Przyczyną zatargu było wysunięcie przez organizację C. N. T. żądanie wy-

cofania policji i oddziałów szturmowych. Komuniści i republikanie lewicowi domagali się początkowo rozbrojenia anarchistów, lecz zrezygnowali z tego żądania, ponieważ przekonali się, że może spowodować wybuch zbrojnych starć z anarchistami.

Sytuacja na frontach

Paryż. (Tel. wł.) Według posiadanych tu wiadomości, artyleria powstańcza zadała na froncie Perpignon ciężkie straty rządowym oddziałom baskijskim. Powstańcy zaatakowali również bardzo ważną pozycję koło Eibar oraz Elgaeta i osiągnęli w tym rejonie znaczne sukcesy terenowe. Tak samo nalot eskadr powstańczych na Durango spowodował ciężkie straty rządowcom, przy czym po stronie rządowej było 200 zabitych i przeszło 300 rannych.

Na froncie Oviiedo bohaterska załoga gen. Randa broni w dalszym ciągu z powodzeniem atakowanej od kilku miesięcy nieustannie stolicy prowincji asturyjskiej.

Agencja Havasa donosi, iż przygotowanie do ofensywy odbyło się w zupełnej tajemnicy. Atak wojsk pow-

stańczych przygotowany był przez silny ogień artylerii, po czym powstańcy ruszyli do szturmowania wzgórz i zdobyli je. Narodowcy zajęli miejscowość Mont Jarinto i Ascencio Mendi, przerywając front wojsk rządowych pomiędzy Mondragon i Villa Real. Wojska rządowe nie zajmują obecnie ani jednej miejscowości w prowincji Avila.

Madryt. (PTT) Rada Obrony Madrytu wydała komunikat, że na froncie Guadalajary oddziały wojsk rządowych posunęły się w kierunku Villanueva i Arsecilla.

Na froncie aragońskim pozycje powstańców pod Jadraque i Almadrones były silnie ostrzeliwane przez baterie rządowe.

Sigüenza. (PAT) Specjalny korespondent Havasa donosi, że wojska rządowe usiłowały wczoraj przypuścić atak na lewe skrzydło armii powstańczej, operującej na froncie Guadalajary, zostały jednak silnym kontratakiem kolumny gen. Moscardo odparte 5 km w głąb frontu.

W następstwie tej błyskawicznej operacji baterie rządowe, zajmujące wzgórze nad brzegiem rzeki Tajuna, zaczęły się pociągać.



Scena z baletu „Harnasie” śp. Karola Szymanowskiego według rysunku z tygodnika francuskiego „L'Illustration”.

Co piszą inni

Sprzymierzeniec Żydów

Gdy się ktoś zacznie staczać, zwykły się staczać coraz gwałtowniej...

P. Emil Zegadłowicz, który po wojnie przybył do Poznania jako więcej, niż ubogi literat, porósł tutaj w pierze i sadło. Naczelne redaktorstwo katolickiej „Tęczy” bardzo mu służyło. Atmosfera ta natchnęła jego talent poetycki do pisania wierszy religijnych. Następnie jednak wziął rozbrat z dotychczasowym torem życiowym. Opuściwszy społeczeństwo wielkopolskie, któremu niejedno zawdzięcza, pocął pluć na Wielkopolskę, a do katolicyzmu odnosić się z nienawiścią i sarkazmem. Powiodło go to wkrótce do autorstwa pornograficznych „Zmór”. Czyż dziwić się wobec tego, że obecnie p. Zegadłowicz występuje już na łamach organu żydowskiego nacjonalizmu jako „pogromca” nacjonalizmu polskiego.

W wywiadzie, udzielonym żydowskiemu „Naszemu Przeglądowi”, p. Zegadłowicz w następujący sposób otwiera przed forum żydowskich czytelników podwoje swej — polskiej duszy:

„Barbarzyństwa endeków zniszczyły kulturę polską...

„Antysemityzm jest wynikiem głupoty i zła...

„W tej chwili nad wieloma krajami Europy idzie fala barbarzyństwa, reakcji i obskurantyzmu...

„Żydzi wydali szereg wspaniałych jednostek, które kulturę świata pchnęły na nowe tory...”

P. Zegadłowicz obwieszcza Żydom, że uważa antysemitów za „tchórzy myśli”, i że należy młodzież polską i tych, którzy jej akcji uniwersyteckiej sprzyjają, „karać jako zbrojniców”.

Żydzi otrzymali na łamach żydowskiego organu w żydowskiej sprawie, w walce z Polakami, pełną „satisfakcję” od — polskiego pisarza p. Emila Zegadłowicza! Ten bezwstyd pozostał na zawsze połączony z jego nazwiskiem. Poza tym życzymy mu dalszego powodzenia w prasie żydowskiej i w ogóle u Żydów. Dokąd to go powiedzie jeszcze dalej, przyszłość pokaże.

„Dekompozycja” na Śląsku

Mniej więcej od dziesięciu lat powtarzają się co jakiś czas pogłoski o dymisji wojewody Grażyńskiego. Obecnie znowu pogłoski takie odżyły, zaprzeczyl im jednak organ wojewody śląskiego, „Polska Zachodnia”. Ciekawe jest w tej sprawie, że fala pogłosek powstała w okresie najostrzejszej walki w łonie śląskiego ZZZ. Gdy walka ta zaczyna milknąć, a organizacje ZZZ zgłaszają „spontaniczne” akcesy do OZN, uchwały pogłoski o dymisji wojewody Grażyńskiego.

Jeśli idzie jednak o śląski ZZZ, to stanowisko „góry” w organizacji nie przesadza jeszcze stanowiska jej dołów. Poseł na Sejm śląski, p. Kapuściński, który pragnął organizację podporządkować uchwałom zjazdu warszawskiego, włączających ją niejako w orbitę „folksfrontową”, nie zrezygnował z walki wśród członków organizacji przegrawszy ją w zarządach. Na razie walczą ulotkami, których jedno wydanie zostało skonfiskowane.

Przyszłość pokaże, jaki będzie skutek jego akcji. W każdym razie „dekompozycja” wśród „sanacji” śląskiej trwa...

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę: 9-12

n 19814

Zamknięcie śledztwa afery Parylewiczowej

Sędzia śledczy dr Korusiewicz likwiduje swoje biuro — Akta śledcze obejmują 42 tomy

Kraków, 2. 4. — Jak wiadomo, prowadzący śledztwo w głośnej aferze korupcyjnej śp. W. Parylewiczowej, Fleischerowej i tow., sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi dr Korusiewicz ze względu na rozmiary sprawy, posiadał niejako specjalne biuro do pomocy składające się z kilku asesorów i aplikantów sądowych. Obecnie po zamknięciu śledztwa i przekazaniu akt

sprawy prokuratorowi, sędzia dr Korusiewicz likwiduje swoje biuro. Zajęci przy śledztwie asesorowie i aplikanci powrócą do swych poprzednich zajęć.

Akta śledcze obejmujące 42 tomy, każdy po 200 stron pisma maszynowego, oraz dowody rzeczowe i załączniki przetransportowane zostały w dwóch wielkich pakach do prokuratora.

Proces komunistyczny w Poznaniu

Żyd ze Zduńskiej Woli i urzędnik miejski z Poznania na ławie oskarżonych

Poznań, 2. 4. — Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę szajki komunistycznej, która rozwijała ożywioną działalność na terenie Poznania. Na ławie oskarżonych zasiadł Józef (Josek) Pacanowski ze Zduńskiej Woli oraz Stanisław Rejmaniak z Poznania, urzędnik miejski.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym działalność wywrotową. Szczególniej co do Joska Pacanowskiego

stwierdzono, iż był on kierownikiem akcji komunistycznej w okresie przedwyborczym. Przesłuchani wywiadowcy policyjni złożyli niesłychanie obciążające zeznania poszczególnych oskarżonych, nad którymi od dłuższego czasu rozciągali obserwację. Stwierdzono, iż Żyd Pacanowski zredagował jedną z ulotek, którą zakończył hasłem: „Za Łodzią Poznań musi być czerwony!” Proces trwa.

Gdy pan sekwestrator hula...

Popłoch w kawiarni wrocławskiej z powodu dziwnej egzekucji

Wrocław, 2. 4. Stosunek niektórych czynników urzędowych do tak zwanego szarego człowieka nie zawsze jest poprawny. Zdarza się to szczególnie w dziedzinie urzędów skarbowych. Na tle ściągania podatków często dochodzi do scen przykrych, gorszących, odbierających temu właśnie szaremu człowiekowi chęć do pracy i życia.

Jak obywatel ma nabierać zaufania do władzy, skoro jej niektórzy przedstawiciele robią wszystko, aby tę

przepaść wykopać jaknajgłębszą.

O przykłady nie trudno. Oto jeden z nich. Pewien właściciel miejscowej kawiarni, człowiek finansowo i materialnie odpowiedzialny, zalegał z uiszczeniem jakiejś składki na Fundusz Pracy w Warszawie. Przystano mu sekwestratora. Przyszedł akurat w tym dniu, gdy płatnik wysłał jakąś zaliczkę. Sekwestratora o tym poinformowano. Zdawałoby się, że taki pan powinien sprawę jakoś po ludzku



Wojska gen Franco w walkach na przedpolu Madrytu wzięły do niewoli oddział Anglików. Jak się okazało, agenci „czerwonych” zwerbowali tych Anglików w Londynie do budowy dróg. Po przybyciu do Hiszpanii wielono Anglików mimo protestów do „międzynarodowej brygady” i wysłano na front

Echa minionej sesji parlamentarnej

Prezes „Palu” wbił sprawiedliwość na pal...

Jak to czerwoni niegdyś demokraci zmieniają z czasem radykalnie swoje poglądy

Do ciekawszych momentów zakończonej niedawno sesji parlamentarnej należała dyskusja w obu izbach nad wnioskiem rządowym w sprawie zniesienia sądów przysięgłych w Małopolsce. W tej dyskusji ujawniła się dziwna „linia podziału” politycznego, bo jako zwolennicy udziału czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości wystąpili konserwatyści i zblizeni do nich tzw. pułkownicy — gdy przeciw reformacji w sądownictwie oświadczyli się w dużej większości rozmaitego autoramentu demokraci i radykalowie, którzy nie tylko w czasach zabórczych, ale w wolnej Polsce, przed

przewrotem majowym, walczyli słowem i piórem o prawa „ludu”, o udział mas społecznych w życiu państwowym.

Wiódł tych radykałów do walki z sądami przysięgłych, prezes Polskiej Akademii Literatury sen. Sieroszewski. Przemówienie jego zawierało kilka argumentów, które zasługiwały na podziw, niestety nie w dodatnim znaczeniu. Powiedział p. Sieroszewski m. in.:

„Sądy przysięgłych są dzieckiem trybunałów rewolucyjnych, które ścinały głowy królom i arystokracji, ale również

załatwić, a w każdym razie grzecznie.

Ba, ale sekwestrator to taki pan, którego ludzie powinni się bać. Mógł poprostu obliczyć koszt egzekucji, mógł wreszcie dokonać zajęcia w mieszkaniu prywatnym. A co zrobił egzekutor w tym wypadku. Pokazał swoją „władzę”... Dokonał mianowicie zajęcia luster wiszących w kawiarni i w obecności znajdujących się gości w kawiarni pozdejmował je ze ściany i zabrał. Lustra przedstawiały wartość 400 zł, a podatek zaledwie czwartą część tego. Tego rodzaju postępowanie nie wróży nic dobrego. A raczej zniechęca ludzi, zmusza ich do szukania podstępów, a przede wszystkim rozgorycza ich do rozmaitych urzędów. Takie krzywdy powinny być naprawione. (z)

Do Berezy

Warszawa. (Tel. wł.) Prezes „Wici” w Nowym Sączu, Narcyz Wiatr, został zesłany do Berezy Kartuskiej.

Co będzie robił wojewoda - emeryt

Warszawa. (Tel. wł.) Według pogłosek, generalnym dyrektorem Jaworznickich Kopalni Węgla ma zostać przechodzący obecnie na emeryturę wojewoda lwowski (a były prezydent miasta Krakowa) płk Belina-Prądnicki. (w)

na gorącym uczynku

„Kurier Poranny” drukuje poniższy wiersz Babinicza, zamieszczony w „Gońcu” warszawskim, dodając, że aluzje w nim zawarte są niesmaczne, a całość fałszywa. Oto wiersz:

Na ekranach i scenach stolicy

„Pani minister tańczy w Monte Carlo,
na Jasnym Brzegu szybko płynie dzień...
Pana ministra pono... boli gardło
i... nie chce wracać do „Ludzi na krze”.
Zima już przeszła i wiosna nad krajem
każe rozkwitać fiołkom i bżom...
I z „Politycznej Szopki” „Zamieszaje”
„Wielki Bałagan” znów rozpocząć chcą.
Babinicz.

Czytelnik osadzi sam, czy uwagi „Kuriera Porannego” o wierszu Babinicza są słuszne. Od siebie dodajemy tylko, że o całości utworu nie umiemy wypowiedzieć własnego zdania, gdyż trzecia zwrotka, zamykająca myśl autora, została w „Gońcu” wydrapana... „Kurier Poranny” również jej nie zamieszcza!

Na innym miejscu zajmujemy się wywiadem p. Emila Zegadłowicza w żydowskim „Naszym Przeglądzie” na temat antysemityzmu. Warto tutaj przytoczyć z tego wywiadu następujący urywek:

— Czym tłumaczy pan milczenie polskich organizacji literackich w obliczu antysemityzmu w Polsce?

— Bardzo prosta sprawa — odpowiada Zegadłowicz. — Prócz pisarzy niezależnych — wielu weszły, skąd i jaki wiatr wieje; a jaki wiatr wieje i skąd — wiemy wszyscy.

Z pośród „wielkich” tego świata, którzy karierę swą zawdzięczają dobrej orientacji skąd wiatr wieje, zdaniem naszym nikt tak trafnie nie określił siebie, jak p. Zegadłowicz...

posłały na gilotynę p. Rolanda, Saint-Justa, Dantona i Robespierrea.”

Ma ten argument dwie strony: historyczną i moralną. Twierdzenie, że sądy przysięgłych zrodziły się z francuskich trybunałów rewolucyjnych, brzmi wręcz rewelacyjnie. Bo każdy uczeń gimnazjalny wie o tym, że sądownictwo ludowe istniało na dobre dwa tysiące lat przed rewolucją francuską, choćby w greckich demokracjach z atenską na czele. A uczeni — właśnie w związku z toczącą się dyskusją o sądach przysięgłych — przypomnieli tę bardzo starą genealogię sądów przysięgłych i wykazali ich

istnienie także w średnich wiekach. Można wprowadzić nazwę „dzieckiem” każdą rzecz nowszą, czyli młodszą od podobnej do niej starszej i w tym znaczeniu można by istniejące w Małopolsce na podstawie ustawodawstwa austriackiego z XIX wieku sądy przysięgłych wywodzić od trybunałów rewolucyjnych z końca XVIII stulecia. Ale takie rozumowanie nie każdemu przystoi.

Zresztą o to mniejsza. Druga część przytoczonego wyżej argumentu sen. Sieroszewskiego zawiera przedziwną tendencję moralną. Bo jeżeli ktoś potępia trybunały rewolucyjne za ich krwawy plon w ogóle, to go zupełnie rozumiemy. Ale p. Sieroszewski ma tym trybunałom za złe to, że obok królów i arystokratów posłały na gilotynę także niektórych przywódców rewolucji. Czyż nie jest to zupełnie wyraźna podwójna moralność? Póki sądy ludowe gilotynują moich przeciwników, to są dobre; ale gdy zabierają się do moich przyjaciół, to są szkodliwe. Taki jest sens tego argumentu p. Sieroszewskiego. Aktualną interpretację nie trudno sobie dośpiewać.

Na pierwsze wejście o wiele lepiej wygląda drugi, następujący argument:

„Pamiętajmy, jaką demoralizację szerzył słynny proces Gorgonowej.”

Ze szerzył, co do tego ma p. Sieroszewski stuprocentową rację. Faktem jest też niezaprzeczonym, że ten proces toczył się przed sądem przysięgłych. Ale tu zachodzi pytanie: czy właśnie dlatego, że Gorgonową sądzili przysięgli, proces ten stał się rozsądkiem demoralizacji?

P. Sieroszewski wcale nie dał odpowiedzieć na to pytanie. Ale my wiemy bardzo dobrze, że nie przysięgli szerzyli tu demoralizację, ale pewne organy prasowe. Wiemy też, że może gorsze jeszcze spustoszenie moralne wyrządził proces trucicielski Grzeszolskiego, a ten proces toczył się nie przed przysięgłymi, lecz przed sędziami zawodowymi.

Czy można sobie tak ułatwiać dyskusję? Zdarzają się także chwytły polemiczne, ale chyba nie powinno ich być w senacie, i nie powinien się nimi posługiwać „oficjalny przedstawiciel” kultury polskiej.

I wreszcie takie zakończenie: „Sądy przysięgłych są niezyciowym anachronizmem i muszą zniknąć.”

Może tak sądzi zwolennik totalizmu czy absolutyzmu w jakiegokolwiek formie. Ale „demokrata” powinien być konsekwentny. Bo na podstawie analitycznego rozumowania moralno-politycznego można by uznać za anachronizm udział społeczeństwa w parlamencie i w samorządach.

Nie będziemy w tym artykule formułować i uzasadniać naszego stanowiska w sprawie sądów przysięgłych.

W organizacji państwa narodowego jest i musi być miejsce na udział społeczeństwa w wymiarze sprawiedliwości. Forma tego udziału będzie ściśle związana z ogólnym ustrojem państwa narodowego i będzie wyrastała z zasadniczych jego założeń ideowych i programowych.

To jest temat, wymagający specjalnego omówienia i nie pozostający w bezpośrednim związku z aktualną dyskusją senacką. W niniejszym artykule chodziliśmy nam o scharakteryzowanie poziomu przemówienia prezesa Polskiej Akademii Literatury i o stwierdzenie znamiennej ewolucji, jaką przeszli w ostatnich czasach niektórzy bardzo niegdyś czerwonci demokraci.

Prezes „Palu” wbił wymiar sprawiedliwości na pal. Lepsza już byłaby... gilotyna, oczywiście nie sprawiedliwości, ale takiej o niej mowy. **M. K.**

Przyjazd studentów niemieckich

Warszawa. (Tel. wł.) W przyszłym tygodniu przybędą do Warszawy przedstawiciele organizacji niemieckich studentów „Deutsche Studentenschaft” celem omówienia zbliżenia młodzieży niemieckiej i polskiej. Chodzi tu o zorganizowanie spotkań dyskusyjnych, podczas których omawialiby ogólne problemy polityki zagadnień europejskich. Ze strony polskiej niemieckich studentów gościć będzie „Liga”, „sanacyjna” organizacja Międzynarodowego Zbliżenia Młodzieży. (w)

Kto ma odejść: Żydzi czy Polacy?

Proces o ghetto ławkowe na Politechnice lwowskiej

Lwów, 2. 4. — W dniu wczorajszym odbyła się we Lwowie przed Sądem Okręgowym pierwsza rozprawa w procesie przeciw 7 studentom Politechniki lwowskiej, Polakom, oskarżonym o bicie Żydów, usuwanie ich ze sal wykładowych, o udział w zbiegowisku oraz opór władzy. Chodzi tu o zajęcia, które rozegrały się w dniu 23 października ub. r. po wiecu w sprawie relegowania stud. Szustkiewicza za rzekomą obrazę prof. Bartla. Prokurator Łaszkiewicz oskarżał 7 studentów o wymienione już przestępstwa, szeroko opisane w akcie oskarżenia. Rozprawa odbywała się przed

sędzią jednostkowym Majkowskim w dużej sali sądu przysięgłych, jako obrońca oskarżonych studentów występował adw. Maciejko.

Prokurator obszernie wypyttywał oskarżonych o sprawę podziału miejsc na salach wykładowych. Osk. Nowotarski oświadczył, że polska młodzież akademicka dąży do zupełnego odosobnienia siebie od Żydów, którzy są elementem demoralizującym i destruktywnym. Izolacja studentów Żydów przyczyni się do uświadomienia społeczeństwa i — w następstwach — do zupełnego usunięcia Żydów z Polski. Oskarżony Mitis przytaczał wypadki

oszustw popełnianych przez Żydów przy egzaminach.

Niezmiernie charakterystyczne były zeznania świadka p. Kazimierza Sucheckiego, dziekana wydziału rolniczo-leśnego, który na pytania prokuratora odpowiada, że awantury o miejsca wywoływali Żydzi, którzy wprost pchali się na miejsca zajęte przez młodzież polską. Świadek widząc to zwrócił Żydom uwagę, iż skoro Polacy nie życzą sobie ich sąsiedztwa, powinni to zrozumieć i nie wciskać się między młodzież polską. Dziekan Suchecki oświadczył ponadto, że nie uważa postępowania młodzieży polskiej za zdrożne, lecz wręcz przeciwnie za zrozumiałe. Takie rzeczy działy się przed wojną we Wiedniu i świadek, jako student, był dumny z tego, że siedzi na ławce polskiej, a nie przeznaczoną dla Niemców lub Czechów. Natomiast nie może zrozumieć, dlaczego Żydzi wstydzą się siedzieć osobno.

Z 10 świadków Żydów nie zjawili się na początku rozprawy ani jeden. Dopiero o godz. 12 w zakątku korytarza znaleziono świadka M. Gimpla, który nie umiał wytłumaczyć, dlaczego nie przyszedł o godz. 9. Św. Gimpel nie wiele wiedział o przebiegu zajść, a przypominał sobie tylko, że po wiecu „ktoś mu położył rękę na plecach, ale lekko”, sprawcy jednak nie poznał. Oświadcza, że Żydzi dlatego bronią się przeciw osobnym ławkom, gdyż wiedzą, że skończą się na usunięciu ich z Polski. Ponadto „względem ogólnoludzkim” każą im zajmować miejsca wśród Polaków. Kiedy obrońca pyta go, co to są za względy ogólnoludzkie, świadek po dłuższych wywodach dochodzi do wniosku, iż skoro Polacy nie chcą siedzieć razem z Żydami, powinni sami odejść. Takie twierdzenie świadka budzi na sali sądowej powszechne zdumienie.

Zeznania świadków-policjantów wypadły częściowo dla oskarżonych przychylnie. W celu odnalezienia pozostałych świadków rozprawa została odroczone z tym, że termin jej zostanie wyznaczony osobno.

Aresztowanie członka „Legionu Młodych”

Gnieźno. (Tel. wł.) Okr. sędzia śledczy p. Wenclewicz w Gnieźnie wydał postanowienie aresztowania Edwarda Prejznera z Gniezna, członka „Legionu Młodych”, pod zarzutem współdziałania w zabójstwie nieślubnego dziecka Aurelii Dymińskiej.

Jak się dowiadujemy, Dymińską aresztowano w międzyczasie w Poznaniu. Aresztowanych odstawił się do dyspozycji prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Gdyni, albowiem tam popełniono zbrodnię.

Ulgi dla folkfrontowego „Tura”

Rada Miejska w Kielcach zwolniła socjalistyczną organizację od podatku miejskiego za widowiska itp.

Kielce, 2. 4. — Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Kielcach 21 głosami przeciwko 5 zapadła uchwała zwolnienia oddziału kieleckiego „T. U. R.” od podatku miejskiego od widowisk, zabaw i rozrywek, oraz od wpłat miejskich za rozlepianie afiszów o tych imprezach.

Przeciwko wnioskowi radnych socjalistów wystąpiła ostro radna Witłówna, podnosząc słusznie, że nie wolno z chudej kasy miejskiej subsydiować w ten sposób partyjnej imprezy. Większość jednak „ojców miasta” była

innego zdania. Dodać należy, że „Tur” kielecki wystawia jedynie różne bezbożnicze i rewolucyjne sztuki („Sprawa Burzana”, „Między pałacem i garażem”) i urządza partyjne wiece i odczyty różnych pp. Duboisów. Żadna organizacja narodowa i katolicka nie korzysta z podobnych ulg czy subsydiów z kasy miejskiej.

Rada Miejska w Kielcach składa się w 80 proc. z „sanatorów”, wśród których jest kilku cichych zwolenników „folkfrontu”. Ci widocznie w „sanacji” kieleckiej zaczynają brać górę.

Dzieło przekładu Pisma św. wdrożone

Z drugiego dnia obrad zjazdu biblistów w Krakowie

Kraków. (PAT) W czwartek zakończyły się w Krakowie dwudniowe obrady zjazdu biblistów.

Drugiego dnia obrad, któremu przewodniczył o. Semkowski z Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie, poświęcony był fachowym referatom, dotyczącym techniki nowoczesnego przekładania i wykładu Pisma św. Na temat ten wygłosili referaty ks. prof. inf. Kruszyński z Lublina oraz prof. o. Bogaczewicz z Krakowa.

Obrady popołudniowe poświęcono rozważaniom i komentowaniu Pisma św. Głęboko ujęty referat w tej sprawie wygłosił ks. prof. Gronkowski z Poznania.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos liczni uczestnicy zjazdu, uchwalono przystąpić do natychmiastowych prac nad przekładem Pisma św. i zredagowania komentarza. Spośród uczestników zjazdu kilku już przyjęło zobowiązanie opracowania poszczególnych ksiąg Pisma św., szczególnie Nowego Testamentu. Postanowiono również opracować i wydać Stary Testament, do czego konieczną jest

współpraca znacznej liczby uczonych i znaczny okres czasu.

Wybrany komitet główny przekładu Pisma św., w skład którego weszli następujący biblisty: ks. Archutowski z Krakowa, ks. Gronkowski z Poznania, ks. Kruszyński z Lublina, ks. Stach ze Lwowa. Nadto postanowiono, ażeby w roku przyszłym odbył się zjazd biblistów polskich oraz aby wydany z okazji obecnego zjazdu „Przegląd Biblijny” wydawał stale jako pismo półroczne.

Wieczorem w sali Domu Katolickiego do licznie zebranych słuchaczy ze sfery inteligencji katolickiej wygłosił wykład publiczny pt. „Hellenizm a chrześcijaństwo” ks. prof. Szydelski ze Lwowa.

W zjeździe reprezentowane były wszystkie fakultety teologiczne uniwersytetów w Polsce. Zakończony zjazd ze względu na wagę poruszanego w nim zagadnienia stanowi ważny etap w uzyskaniu autorytatywnego przekładu ksiąg Starego i Nowego Testamentu.

Nowa ankieta „Orędownika”

357 Polaków znalazło pracę i chleb w Gostyninie

W ciągu trzech lat powstało w Gostyninie 89 nowych placówek chrześcijańskich — W tym czasie zlikwidowano 27 placówek żydowskich

W ciągu ostatnich trzech lat powstało w Gostyninie 89 nowych placówek polskich.

Według branż nowe polskie zdobycze przedstawiają się następująco: 4 sklepy bławatne, 2 sklepy galanterijne, 6 składów zbożowych, 15 sklepów kolonialno-spożywczych, 1 skład apteczny, 1 rozlewnia octu, 1 kaszarnia, 1 jatka z mięsem wołowym, 4 zakłady krawieckie, 5 warsztatów stolarskich, 1 wytwórnia mat trzeźnowych, 1 zakład powroźniczy, 1 zakład tapicersko-rymarski, 1 skład węgla, 1 zakład drzewa budowlanego, 1 skład wyrobów kamieniarskich, 1 skład porcelany i fajansu, 1 zakład rowerowy, 1 cukiernia, 2 piwiarnie, 5 składów rzeźniczych, 1 adwokat, 1 dentysta, 1 felczer, 27 straganów stałych i 4 kioski z wodą sodową i lodami.

Ogółem z nowozałożonych polskich

placówek utrzymuje się 357 osób.

W omawianym okresie trzech ostatnich lat ubyło 27 placówek żydowskich, w tym: 2 sklepy zbożowe, 1 kaszarnia, 6 sklepów kolonialno-spożywczych, 1 kolektura, 1 felczer, 1 adwokat, 11 straganów i 4 kioski z lodami i wodą sodową.

Walkę o całkowite odżydzenie miasta prowadzi Wydział Gospodarczy Stronnictwa Narodowego, który ma obecnie dużo pracy wskutek zgłaszania się reflektantów, chcących zakładać polskie placówki w Gostyninie. Bardzo pociesającym objawem jest fakt, iż Polacy — przeważnie robotnicy — nie chcą zakładać zbyt wiele konkurencyjnych straganów rynkowych polskich, wydzierżawiają sady owocowe lub warzywno w okolicznych wsiach.

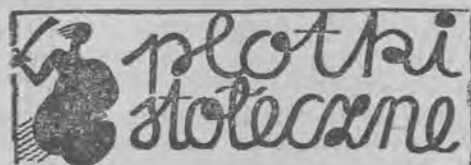
Ilość polskich placówek stale się powiększa. Z wiosną powstaną znów

kilka nowych straganów na rynku i innych placówek w rodzaju wytwórni czapek, składów skór itp. W Gostyninie brak jeszcze polskiego kamasznika, składu gotowych ubrań, hurtowni kolonialno-spożywczej, składu żelaza i zegarmistrza.

Sukces, osiągnięty dotychczas, jest olbrzymi, zważywszy, iż wieś jest jeszcze dość przychylnie ustosunkowana do Żydów. W samym mieście zresztą jest także sporo żydolibów, na których jakoś dziwnie nie działają najbardziej przekonujące argumenty o niebezpieczeństwie żydowskim. Wyniki dotychczasowe każą jednak przypuszczać, że Gostynin znajduje się na drodze całkowitego odżydzenia i że w krótkim stanie się na wskroś polskim miastem.



Zwycięzca maratonu w Los Angeles Argentyńczyk Zabala barwi obecnie w Berlinie, gdzie się ożenił i ukończył szkołę pilotażu. Na zdjęciu Zabala z żoną.



1 kwietnia

Bywało, że Prima Aprilis zaznaczał się w prasie czy w życiu stolicy jakimś szczególnymi dowcipami. Huczało nieraz od nich. Tymczasem w tym roku jakoś smętnie z dowcipami. W prasie pojawiło się kilka, ale nie dość ciętych i nie posiadających finezji. Jakoś — nijako.

Przerzucając prasę zagraniczną spotyka się w dniach ostatnich wiele doniesień o aktach terrorystycznych w Polsce. Sporo ich odnosi się do Wilna. Więc wybuch petardy na zbieżce Stronnictwa Narodowego, więc dwukrotne wieści o aresztowaniach „terrorystów endeckich”, więc osobne doniesienia o wybuchu petardy pod domem dra Feldsteina, więc relacja o zamknięciu lokali i zawieszeniu działalności Stronnictwa Narodowego i „Pracy Polskiej”.

Kiedys przed paru laty za granicą doszły mnie relacje o zajściach w Gdyni. Było to podczas tzw. „święta morskiego”, na które nie dopuszczono Stronnictwa Narodowego oraz Obozu Wielkiej Polski; wskutek nieporozumień, w których obie te organizacje ponosiły najmniej winy, doszło do pewnych zająć, podczas których padły ofiary w ludziach. Relacje o tym wydarzeniu były tendencyjnie przedstawione przez nasze oficjalne agencje i odpowiednio je nasświetlały. Znalazłszy się w towarzystwie przyjaciół zagranicznych, szczególnie interesujących się zagadnieniami naszego morza, byłem nagabywany pytaniami, dlaczego nacjonaliści polscy — zwalczają manifestacyjne uroczystości na rzecz morza. Musiałem dopiero wyjaśniać — robotę owych agencji telegraficznych...

Zadawałem sobie nieraz pytanie, jak wygląda myśl państwowa tego rodzaju informowania zagranicy o wewnętrznych stosunkach polskich.

Dlaczego np. teraz nie donosi się, że z pomiędzy 120 aresztowanych pozostało w areszcie dwu czy jeden, a resztę zwolniono? Dlaczego nie maluje się tła, na jakim dojrzały wydarzenia? Czy taką propagandą przysparza się Polsce sympatii? Czy nie należałoby być bezstronnym i rzetelnym informatorem?

Duże poruszenie w kołach żydowskich i socjalistycznych wywołała broszura J. M. Borskiego pt.: „Kwestia żydowska a socjalizm. — Polemika z Bundem”. Autorem broszury jest jeden z czołowych redaktorów „Robotnika” Essigmann, sam pochodzenia żydowskiego. Jego zdaniem, partia socjalistyczna powinna przyjąć program „sanacji” w kwestii żydowskiej, a więc wypowiedzieć się za emigracją Żydów z Polski. W ten sposób wydarło by się „reakcja broń agitacyjną”.

Pogląd ten jest poglądem indywidualnym Borskiego. Partia takich poglądów nie szerzy. Borski w imię wolności emigracji wypowiada się za emigracją żydowską.

PPS w kwestii żydowskiej własnego programu nie posiada. Idzie raczej w ogonie „Bundu” który wyklucza

Kto to robi?

Próby zamieszek komunistycznych we Lwowie

Lwów, 2. 4. — Od wtorku poświęconego co dnia są podejmowane we Lwowie próby wzburzenia bezrobotnych i urzędzenia manifestacji. We wtorek 30 ub. m. w lokalu pośrednictwa pracy przy ul. Świętokrzyskiej, usiłowali bezrobotni w liczbie kilkuset osób wyważyć bramę i wtargnąć do lokalu, gdzie sprawdzano dokumenty. Próby te unicestwiła policja. Wczoraj tego samego dnia tłum usiłował przewrócić tramwaj na rogu Bema i Janowskiej, jednakże motorowy uciekł z wozem i tylko w drugim wozie tzw. przyczepce wybito wszystkie szyby. W środę powtórzyły się demonstracje przed lokalem pośrednictwa

pracy i później w śródmieściu na Włach Hetmańskich. Policja aresztowała kilku agitatorów.

Dalsze próby manifestacji podejmowane były we czwartek w kilku punktach miasta. I tym razem interweniowała policja, która we Lwowie zgromadzona została dość licznie. Być może jednak, że fala niepokoju wkrótce opadnie, gdyż już w dniu 1-go bm. rozpoczęte zostały prace drogowo-kanalizacyjne, przy których zatrudniono narazie 500 bezrobotnych. W ciągu najbliższych kilku dni liczba bezrobotnych, którzy znajdują pracę przy robotach miejskich, podniesie się do 2.150.

Dalsze sensacje afery mieszkaniowej w Katowicach

Zastaniając się bezprawnie stanowiskiem wicewojewody wynajmowano lokale mieszkalne Żydom

Katowice, 2. 4. — Niezwykła skandaliczna historia z rzekomym mieszkaniem p. wicewojewody dra Saloniego ma, jak się okazuje, znacznie większe rozmiary, niż początkowo można było przypuszczać. O przydział na mieszkanie, co do którego urzędnicy miejskiego biura mieszkalnego zastanawiali się, że jest przeznaczone dla p. wicewojewody, ubiegało się ogółem 4 reflektantów, w tym wspomniany już przez nas urzędnik S. Poza nim ubiegał o przydział wiceprokurator Malczyk z Chorzowa, jedna osoba prywatna i Żyd Bronder.

Prok. Malczykowi odmówiono motywując, że nie jest on związany służbowo ani obywatelstwem z Katowicami, osobie prywatnej oświadczone, że urzędnicy państwowi mają pierwszeństwo, a urzędnikowi państwowemu S. powiedziano znów, iż to 3-pokojowe mieszkanie przeznaczone jest dla p. wicewojewody Saloniego, po cichu zaś dano przydział już nawet nie Bronderowi, który posiadał mieszkanie przy ul. Plebiscytowej, ale jego niezamężnej córce Sali, czy też jego siostrze.

Jak się dowiadujemy, sprawa odmowy przydziału wspomnianej już wczoraj córce uchodźcy, na której

rzecz rzekł się swego przydziału w kamienicy teściowej urzędnik przemysłu p. G., oraz zastaniania ciemnych machinacji mieszkaniowych przez biuro miejskie nazwiskiem p. wicewojewody dra Saloniego, zajęły się już władze nadzorcze. Co do tego ostatniego wypadku to okazuje się, że w miejskim biurze mieszkaniowym uzyskano bezcennie fakt, iż województwo interweniowało w Magistracie na rzecz przydzielenia w Katowicach mieszkania wdowie po zasłużonym bojowniku o niepodległość, komendantcie P. O. W. na Śląsku, sp. wicewojewodzie białostockiemu Alfonsie Zgrzebnioku, która ma otrzymać mieszkanie na Placu Wolności i mając inne wolne poza tym mieszkania, podawano reflektantom, że są one rezerwowane do dyspozycji województwa, by móc je bez przeszkód i krzyku przydzielić napływowym Żydom.

Jest rzeczą znamionną, że normalnie osiedlałemu w Katowicach obywatelowi trudno znaleźć wspólny język z urzędnikami miejskimi, natomiast element z ghetta sosnowieckiego i będzinńskiego łatwo potrafi się dogadać i wszystko załatwić. (AJS)

Proces szajki morderców w Warszawie

Członkowie szajki zamordowali w okrutny sposób dwie osoby

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś przed Sądem Okręgowym rozpoczyna się sensacyjny proces o potworne morderstwo rabunkowe, dokonane niedawno na ul. Hrubieszowskiej 2. Na ławie oskarżonych zasiada 35-letni Roman Kosiński, 18-letni jego współnik Zdzisław Wasikowski, siostra Wasikowskiego Helena, która bandytom dostarczyła rewolweru i noża, oraz Jan Sieradzki, Aleksandra Malinowska i paser Lipa Rajzgid, — oskarżeni o współudział i pomoc.

Kosiński i Wasikowski przyszlizli pewnego wieczora do sklepu spożywczego Chojńskiego, do którego uczęszczali. Gospodarz postawił butelkę wódki, a po dwóch godzinach rozmowy domagał się od gości opuszczenia lokalu i uregulowania rachunku. Na to Kosiński poprosił go o zapakowanie kilku przekąsek. Chojński udał się

do sklepu, a wtedy zbudziła się żona i oboje powrócili do pokoju. Wówczas Kosiński zatrzymał przemocą właścicielkę sklepu, strzelił do Chojńskiego trafiając go w czoło, drugi raz wypalił do żony, a trzeci do śpiącej służącej.

Chojński na razie nie odczuwał żadnego bólu, tylko zemdlał na chwilę. Gdy odzyskał przytomność, rzucił się na Kosińskiego, który kilkakrotnie strzelił do niego i trafił go w rękę.

Chojński mimo odniesionych ran słyszał, jak Kosiński zawałował do Wasikowskiego, aby podrzynał ofiarom napadu gardła. Obawiając się, że Wasikowski go zamorduje, udał nieżywego i obserwował bandytów, którzy po zabiciu żony i służącej oblali wodą zimną Chojńskiego, aby się przekonać, czy istotnie zmarł, a następnie poczęli rabować mieszkanie. Rabunek ten

wszelką emigrację z Polski i chciałby dla robotników żydowskich uzyskać maksimum praw socjalnych i narodowo-politycznych, do autonomii kulturalno-narodowej włącznie.

Wystąpienie wybitnego publicysty socjalistycznego, i do tego pochodzenia żydowskiego, jest nie w smak „Bundowi”. To też przeciw Borskiemu ruszył sam przywódca „Bundu”. Alter, przestrzegający przed podobnymi herezjami, które przeciwko samym autorom się obróca. Bo reakcja (zdaniem p. Altera) nie zadowoli się takim sukcesem: po Żydach zażąda głowy „Polaków pochodzenia żydowskiego”, a potem „Polaków zatrutych jadem żydowskiego marksizmu”. Borski —

zdaniem Altera — stanął na stanowisku nacjonalistów polskich, dla których, walka pomiędzy Polakami a Żydami jest zjawiskiem wiecznym”. Borski skapitulował przed nacjonalistami, tak jak skapitulowali secesjonści z PPS, skupieni w ZZZ i Frakcji Jaworowskiego. Kto wie — pyta Alter — czy jutro nie wyrośnie antysemitki skrzydło PPS!

Notujemy tę polemikę jako bardzo ciekawy znak czasu.

Doprawdy, przyznajemy rację „obawom” p. Altera: kto wie, czy w najbliższym czasie nawet wśród PPS nie zaczną się fermenty na tle antysemitycznym... Są już pewne zapowiadające to oznaki... WARSZAWIANIN

trwał do przyjazdu mleczarza, który spłoszył bandytów.

Skorzystał z zamieszania Chojński, który zerwał się z podłogi, wpadł do pokoju, zamknął drzwi i począł wywać ratunku. Bandyci uciekli na podwórze, następnie na dach domu i zbiegli, lecz tego samego dnia po południu zostali aresztowani.

Obu zbrodniarzom grozi kara śmierci, a Wasikowskiej długoterminowe więzienie. Ponieważ Wasikowski nie jest pełnoletni, ewentualny wyrok śmierci mógłby być zamieniony na dożywotnie więzienie. (w)

Warszawa. (Tel. wł.). Na piątkowej rozprawie Kosińskiego i współników, oskarżonych o morderstwo rabunkowe, dokonane w mieszkaniu Chojńskich przy ul. Przyokopowej, obrona zaczęła wysuwać tezy o niepożyteczności bandytów. Obronca dowodził mianowicie, że ojciec i dziadek oskarżonego Kosińskiego byli alkoholikami. Dziadek zmarł w szpitalu dla obłąkanych, a stryjek powiesił się na cmentarzu na Woli. Brat bandyty popełnił samobójstwo w stanie opilstwa, a sam Kosiński nie ukończył żadnej szkoły i umie czytać zgrubsza czcionki. W młodości doznał on urazów w głowę, m. i. spadło mu na głowę koło transmisyjne. Podczas wojny Kosiński był kontuzjowany. — Drugi oskarżony Wasikowski ma kuzynów umysłowo-chorych.

Sąd odrzucił żądanie obrony przeprowadzenia ekspertyzy psychiatrycznej i przystąpił do przeprowadzenia rozprawy. Przesłuchiwanie bandyci przynajmniej się do wszystkich zarzucanych im przestępstw. Okazało się, że Kosiński planował również inne napady, a mianowicie na kolekturę loteryjną, na sklep przy ul. Targowej itd.

Wyrok spodziewany jest późnym wieczorem. (w)

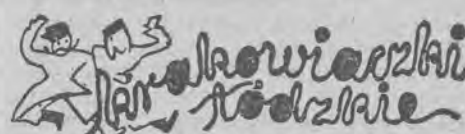
Ślub narodowca

W... więzieniu

Włocławek, 2. 4. Różnie to bywa z nami narodowcami. Dzisiaj na wolności, a jutro możemy się znaleźć niespodziewanie w więzieniu. Przekonał się o tym członek Stronnictwa Narodowego p. Zygmunt Śmiałek.

Drugie święto wielkanocne dnia 29 marca odbył się jego ślub z p. Ireną Polachowską. Zdawałoby się, że młodzi, pobłogosławieni przez kapłana, rozpoczną normalne życie. Lecz już nazajutrz zjawił się w mieszkaniu ich policjant, który zaprosił pana młodogo do... więzienia na trzydniowy pobyt. Taką karę wymierzył sąd okręgowy za noszenie munduru Stron. Nar. Wykonanie tej kary przypadało akurat w kilkanaście godzin po ślubie!

Młodej Parze, która nowe wspólne życie rozpoczyna na drodze ciężkiej — pełnej przeszkód — Szczęść Boże! (z)



(Na melodię „krakowiaka”)
W Łodzi już od dawna,
Od ćwierci wieku z górą,
Magistrat na wiosnę
Zwalcza plagę szczurów.

Ogłoszenia krzyczą
Na bojową nutę,
Zwalczać trzeba szczury
Za pomocą trutek.

Wnet się popłoch zrobi
W śmietnikach na strychach,
Brac szczurza uciekać
Mus, nie chcąc zdychać.

I zanim odwiedzą
Łódź Zielone Świątki,
Na wszystkich śmietnikach
Będą już porządku.

Magistrat odetchnie,
Zrobi dłuższą pauzę,
Miasto kłęskę szczurów
Powita aplauzem.

Tylko jedno ale,
Kwestia się wynurza
Stokroć po tysiącokroć
Przykrejsza, niż szczurza —

Która nasze miasto,
I nie tylko latem,
Napełnia rozkładu
Cuchnącym miazmatem.
Ludność już tak dawno

Tęskni bardzo zatym,
By się pozbyć z Łodzi
I szczurów pejsatych.

Na uboczu

Gdzie Rzym, gdzie Krym?

W ostatnich czasach w szeregu organizacji urzędniczych, zawodów wolnych i akademickich postanowiono wzorem innych stowarzyszeń wprowadzić paragraf aryjski. Oburzyło to organ tzw. „Frontu Morges” „Odnowę”, która w ostatnim swym numerze twierdzi, że we wnioskach o paragrafie aryjskim kryje się rzekomo co najmniej pośrednio kłamstwo.

„Kłamstwo polega na tym, — pisze „Odnowa” —, że te same koła, które o paragrafie aryjskim mówią i piszą i wnioski stawiają, są równocześnie, przynajmniej taką o sobie opinię mają, najprawdopodobniej katolikami, a katolicyzm przecież, jak wiadomo, nie uznaje rasizmu. Więc jak?”

Gdzie Rzym, gdzie Krym? Wkrótce „Odnowa” „udowodni”, że Kościół Katolicki zakazuje katolikom organizowania się na katolickiej podstawie, w ramach społeczeństwa katolickiego... Byleby zasłaniać Żydów i nie dopuszczać do ich usuwania poza nawias społeczeństwa polskiego!

Policja pilnuje lokalu Z. Z. Z. w Katowicach

Katowice, 2. 4. — Wielką sensację wywołał w śróde fakt wystawienia przed biurami Z. Z. Z. przy ulicy Francuskiej w Katowicach silnego posterunku policji, który pełnił tam służbę przez cały dzień.

Ta opieka policyjna nad Z. Z. Z. tym była złośliwie komentowana, jako wyraz obawy rozłamowców przed objawami spontanicznej radości członków z zachodzących ostatnio w ZZZ przemian. Z drugiej strony twierdzą, iż było planowane opanowanie biur ZZZ przez odsunięte obecnie kierownictwo. (AJS)

Pokrzywdzenie Kielc

Kielce, 2. 4. — Wbrew zapowiedziom Funduszu Pracy przyznał zarządowi miejskiemu w Kielcach na budowę i konserwację dróg gminnych tylko 57.000 zł w związku z czym zarząd miejski począwszy od dnia dzisiejszego w ciągu kwietnia nie będzie w stanie zatrudnić ponad 200 bezrobotnych. Ponieważ wysokość przyznanej dotacji w porównaniu z rokiem ubiegłym — 233.000 zł — uniemożliwia wprost w tym stanie rzeczy zarządowi miejskiemu wpływ na zwiększenie zatrudnienia, przeto podjęto starania w tym kierunku i w wyniku ich Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy zapewniło zwiększenie dotacji do kwoty 100.000 złotych. Ale i ta suma jest zbyt mała na potrzeby kieleckie.

Równocześnie i na odcinku rozbudowy miasta nastąpi zahamowanie akcji, gdyż na zapytanie komitetu rozbudowy miasta Bank Gospodarstwa Krajowego nadesłał pismo, w którym tłumaczy, iż z uwagi na szczupłe środki kredytowe, przeznaczone przez ministra skarbu na akcję budowlaną, przy podziale kontyngentu 1937 r. uwzględnionych zostało tylko 21 miast na terenie całej Rzeczypospolitej i że Kielce, w pełni zasługujące na uwzględnienie, z wyżej przytoczonych powodów, nie zostały objęte tegorocznym kontyngentem.

Wobec tej sytuacji zarząd miasta niemogąc w takich warunkach realizować najkonieczniejszych zamierzeń inwestycyjnych, połączonych z obowiązkiem zatrudnienia bezrobotnych, postanowił wysłać do Warszawy delegację celem podjęcia w tej sprawie bezpośredniej interwencji u władz centralnych B. G. K. i Funduszu Pracy. Sytuacja dla Kielc przedstawia się poważnie.

Wielkie zebranie S. N. w Łodzi

W niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali „Helenowa” przy ul. Północnej wielkie publiczne zebranie Stronnictwa Narodowego w Łodzi z referatami na temat: „Dlaczego rozwiązano Radę Miejską w Łodzi?” Przemówienia wygłoszą radni narodowi: adw. Szwajdler, adw. Kowalski, kpt. Grzegorzak, Czernik i Belka.

Tysiączne tłumy na odczytach ks. dr. Trzeciaka w Zakopanem

Zakopane, 2. 4. Na zaproszenie Stronnictwa Narodowego przybył w dn. 30 uł. m. do Zakopanego ks. prałat dr. W. Trzeciak i wygłosił w ramach odczytów Akcji Katolickiej dwie prelekcje, pierwszą w dniu 30 marca pt. „Antysemityzm w świetle etyki chrześcijańskiej”, drugą w dniu 31-go marca pt. „Komunizm i jego agentury”

Już na długo przed terminem odczytu wypełniła się sala teatralna „Morskiego Oka” po brzegi publicznością, rekrutującą się ze wszystkich warstw społecznych, by móc wysłuchać świetnego znawcę problemu żydowskiego i jego światłych wskazań. Po pewnym czasie nawet korytarze i scena z której przemawiał ks. prałat Trzeciak były pełne publiczności i wiele ludzi musiało odejść z żalem do domu nie znajdując miejsca.

W swej pierwszej prelekcji udowodnił czcigodny mówca niezbicie, że etyka dobrego chrześcijanina nie pozostaje w niezgodzie z antysemityzmem, gdyż Żydzi są rozsądnymi i grzechu a Biblia mówi, że „jeśli cię oko gorszy wypłuj je, jeśli cię ręka gorszy odetnij ją”, zaś sam Chrystus Pan nazwał Żydów plemieniem szatana. Dalej mówca przedstawił rolę Żydów w dziejach Polski i ich opanowanie jej i tylko skonsolidowany wysiłek całego narodu pod hasłem Polska dla Polaków zdoła ją uratować.

Na drugi odczyt przybyły jeszcze większe tłumy publiczności. Straż porządkowa, rekrutująca się z członków

S. N. utrzymała jednak wzorowy ład i porządek. W odczycie tym ks. prałat Trzeciak wykazał, że Żydzi są główną agenturą i sprężyną komunizmu usiłującą zawojować świat cały, a w pierwszym rzędzie Polskę, do pomocy zaś używają masonerii, socjalizmu i jego nadbudówek. Jeśli by wydano ustawę że każdy komunista traci obywatelstwo i może być z granic Polski usunięty, stracilibyśmy w łatwy sposób wszystkich Żydów w Polsce. Wezwaniem do wytrwałej walki ekonomicznej zakończył prelegent swe przemówienie.

W krótkim prawozdaniu trudno dać obraz wszystkich myśli zawartych w odczytach, zostały one jednak tak entuzjastycznie przyjęte przez tysiączną rzeszę zebranych, że zarówno podczas przemówienia jak i po jego zakończeniu, rozlegały się niemiłkące brawa a wiwatami i okrzykami na cześć Polski Narodowej i ks. prałata Trzeciaka nie było końca.

Narodowe Zakopane przeżyło swe wielkie chwile!

Jutro czcigodny ksiądz opuszcza Zakopane po jego zwiedzeniu w towarzystwie tuł. proboszcza ks. dziekana Tobolaka, u którego mieszkał.

Podnieść jeszcze należy, że po drugim odczycie doszło do przykrego zgrzytu, mianowicie kierownik tuł. komisariatu P. P. asp. Podbrożny zakazał kolportażu pism ks. Trzeciaka, co w żadnym innym mieście nie miało miejsca.

zaalarmował miejscową policję o zamierzonej ucieczce kilku więźniów, mających do odcięcia dłuższe kary więzienia. Ustalono, że kilku więźniów, pomiędzy którymi znajdował się również niebezpieczny kasiarz Lewandowski z Warszawy, przedsięwzięli ryzykowny plan ucieczki ze swej celi. — Wszyscy przebywali w celi nr 23 i wybili większy otwór w podłodze, przez który usiłowali się następnie dostać do kancelarii więzienia, a stamtąd poza mury więzienia. W czasie wybijania dziury, z sufitu kancelarii spadła większa ilość tynku, co zwróciło uwagę strażników.

Przy pomocy przybyłej na miejsce policji więźniów przetransportowano do innej celi.

Tragiczne zderzenie się

Katowice, (AJS). Na szosie pomiędzy Łaziskami Górnymi a Kopaliną samochód osobowy p. Zygm. Kocim wpadł na jadącą z przeciwnej strony furmankę. Skutkiem zderzenia woźnica Rzepka został wyrzucony z siedzenia i padł głową na bruk. Przewieziono go do szpitala Spółki Bractw w Mikołowie, gdzie lekarze stwierdzili beznadziejny stan rannego. Samochód i wóz uległy poważnemu rozbiciu.

W wyniku wstępnych dochodzeń ustalono, że winę wypadku ponosi kie-

rowca samochodu wskutek nieostrożnej jazdy.

Za granicę za pracę

Sosnowiec. (PAT) Wczoraj o godz. 10.30 specjalnym pociągiem wyjechał z Sosnowca do Belgii trzeci transport górników, przyjeżdżących do pracy w kopalniach belgijskich. Z Zagłębia Dąbrowskiego wyjechało tym transportem 260 górników, w Chorzowie zaś przyłączyło się jeszcze 340 górników z powiatów wadowickiego, bialskiego, żywieckiego i wieluńskiego. Ogółem wyjechało dotąd w trzech partiach około 2.000 górników.

Echa katastrofy samochodowej

Włocławek, 2. 4. — W sądzie okręgowym toczyła się ostatnio sprawa związana z wypadkiem samochodowym pod Kowalem. Ofiarą tej katastrofy padł były kierownik wydziału śledczego P. P. we Włocławku aspirant Simon, który odniósł bardzo ciężkie rany.

Na ławie oskarżonych zasiadli szofer samochodu policyjnego: posterunkowy Borowski i woźnica Hipolit Plichtowicz z Kowala. Oskarżeni oni byli o nieumyślne spowodowanie wypadku samochodowego.

Po przewodzie sądowym, w czasie którego sąd przesłuchiwał szereg świadków, i po przemówieniach stron, ogłoszono wyrok. Plichtowicza skazano na jeden rok więzienia, a Borowski został uniewinniony. (z)

Zmiany w senacie gdańskim

Gdańsk. (PAT) W związku z ustąpieniem senatora propagandy Bątzera jego wydział został zlikwidowany. Działy radiowy i filmowy tego wydziału przekazane zostały sen. oświaty Boeckowi, biuro prasowe senatu podlega obecnie prezydentowi senatu bezpośrednio. Sprawy pomocy zimowej oraz narodowo - socjalistycznej opieki społecznej przydzielono wydziałowi społecznemu senatu, który objął senator zdrowia dr. Grossmann. Dział propagandy turystycznej podlega sen. drowi Schimmelowi. Referentem tego działu mianowany został radca dr. Peiser. Referat wydz. społecznego objął prezydent Volkstagu Beil.

Żydzi opuszczają pogranicze Wielkopolski?

Pod tym nagłówkiem umieściliśmy wczoraj wiadomość o zjeździe Żydów w Warszawie, którzy rzekomo mieli uchwalić opuszczenie powiatów mających być wcielonymi do Wielkopolski. Niestety — jak na razie był to tylko „prima aprilis”...

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 2 kwietnia 1937 roku.
Belgia 88.82, Holandia 288.70, Kopenhaga 115.20, Londyn 23.70, Nowy Jork (czek) 5.27, Nowy Jork (kabeł) 5.27 1/4, Paryż 24.24, Praga 18.40, Sztokholm 133.05, Szwajcaria 120.15, Gdańsk 100.00, Oslo 129.67, Mediolan 27.85, Uspokojenie słabe.

Składki i pokwitowania

Na pomnik Serca Jezusowego: K. Stróżyński 3.—, F. W. 2.—, Maria Frackowiakówna z podziękowaniem Najśl. Sercu Jezusowemu za otrzymane łaski z prośbą o błogosławieństwo Boże 5.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 246.— zł.

Na „Caritas”, okr. pozn.: J. R. 10.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 20.— zł.

Na rodzinę po śp. Wiesłaku, zabitym przez Żyda w Przytku: F. W. 1.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 11.50 zł.

Na biednych parafii Naramowice: Dnia 31. 3. wypłacono 13.— zł.

Dnia 2 kwietnia 1937 r., zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św. mój najdroższy mąż, ojciec, brat i szwagier, ś. p.

Stanisław Osiecki

przeżywszy lat 50, Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5. bm. o godz. 4 po południu z kościoła na Śródcie na cmentarz starożytojański, o czym zawiadamia

zg 26 656/7 w ciężkim smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodzina

Poznań-Rataje.

DODATKI KRAWIECKIE poleca firma CHRZEŚCIJAŃSKA
A. DZIAMARA n 39 714
ŁÓDŹ, ulica Zgierska nr. 7. — Ceny niskie.

DRZEWKA

różne rośliny zimotrwałe. Dalle — Georginie poleca
w wielkim wyborze n 39 892

JERZY KOŁACZKOWSKI

Gospodarstwo Ogrodnicze Łódź.
ul. Piotrkowska 241 TELEFON Nr. 222-00
Nasiona — warzywno, kwiatowe i trawy

KRYSTIAN WUTKE

właśc. A. Wutke - Łódź Piotrkowska 157
poleca na sezon wiosenno-letni: Nowości w materiałach
ubraniowych i paltotowych pierwszorzędnym firm
bielskich i angielskich, Pledy, koce, koldry i chustki.
HURT — DETAL
Na sezon letni przyjmuje futra na przechowanie.
n 39 104

Korzystajcie z ulgowych miesięcy

Gazowni Bydgoskiej

od 1 kwietnia do 31 maja 1937 r.

znaczne udogodnienia

Informacje bliższe w Gazowni, tel. 26-30, 26-31
oraz w Sklepie Gazowni, ulica Gdańska 37,
N 40 466 telefon 37-84

Bezpłatna poradnia gotowania na gazie.

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Ryszarda
Niedziela: Izidora b.
Kalendarz słowiański
Sobota: Mnożyńska
Niedziela: Wratysława
Słowa: wschód 5,24
 zachód 18,29
Diugość dnia 13 g. 05 min.
Księżyca: wschód 1,18
 zachód 9,19
Sobota
 Faza: 8 dzień po pełni

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91
TELEFON redakcji i administracji 173-55

TEATRY
 Teatr Miejski — „Lato w Nohant”.
 Teatr Popularny — „Raz się tylko żyje”.

KINA
 Adria-Metro — „Królowa dżungli”.
 Corso — „San Francisco”.
 Capitol — „Ucieczka Tarzana”.
 Miraz — „Sastew”.
 Mewa — „Ada to nie wypada”.
 Oświatowy-Słońce — „Bohaterowie Sybiru”.
 Ikar — „Furia” i „Bohater”.
 Stylowy — „W blasku słońca”.
 Przedwiośnie — „Barbara Radziwiłłówna”.
 Palace — „Moskwa-Szanghaj”.
 Rialto — „Dyplomatyczna żona”.

KRONIKA MIEJSCOWA
Czy pieczywo zróżeje? W lokalu cechu piekarzy przy ul. Podlesnej 1 odbyło się posiedzenie zarządu cechu, na którym postanowiono zwołać walne zebranie członków, które ma powziąć ostateczną decyzję w sprawie ewentualnego podwyższenia cen chleba i wystosowania w tej sprawie wniosku do władz administracyjnych.

ZE ŚWIATA PRACY
Umowa ze Związkiem Pracowników Handlowych. Związek Zawodowych Pracowników Handlowych i Biurowych opracował tekst umowy zbiorowej oraz rozpoczął starania o rozpoczęcie rokowań w sprawie normalizacji płac, uprawnień urlopowych itp. Konferencja przewidziana jest na przyszły tydzień.

Stan zatrudnienia na robotach publicznych. Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej stan zatrudnienia na robotach publicznych w dniu 27 marca rb. na terenie województwa łódzkiego, a mianowicie: Oddział Pośrednictwa Pracy w Łodzi 1.050 osób; Ekspozytura w Kaliszu 562; w Pabianicach 223; w Piotrkowie Tryb. 190; w Radomiu 115; w Tomaszowie Maz. 228; razem 2373 osób.

SYTUACJA STRAJKOWA
Strajk okupacyjny w rzeźni miejskiej. Wczoraj w rzeźni miejskiej przy ul. Inżynierskiej wybuchł strajk okupacyjny 120 robotników, zajętych przy uboju i oprawianiu zwierząt. Zatarg trwał już od kilku dni, jednak wczoraj, na skutek wydalenia 8 robotników, w tym 3 delegatów, podjęto strajk. Inspektor pracy, powiadomiony o wybuchu strajku, podjął kroki celem likwidacji zatargu. Konferencja odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu.

Wskutek strajku ubój jest ograniczony, nie ma jednak żadnych obaw, gdyż rzeźnicy przeprowadzają w własnym zakresie ubój w szerszych rozmiarach.

Strajk w fabryce Weigla i S-ki. W fabryce Weigla i S-ki (Senatorska 7) wybuchł strajk z powodu redukcji robotników. Mury fabryczne okupuje 60 robotników, a dalszych 300 strajkuje poza murami. Inspektor pracy prowadzi rokowania.

Nowy strajk w fabryce pończoch Ajzenberga. W fabryce pończoch Ajzenberga przy ul. Śródmiejskiej powstał strajk okupacyjny. Fabrykant mianowicie nabył od innego fabrykanta maszyny i zobowiązał się zatrudnić robotników, którzy przed tym na maszynach tych pracowali. Nie zgodzili się na to dotychczasowi robotnicy w fabryce Ajzenberga, domagając się rozszerzenia pracy z 6 na 8 godzin dziennie. Fabrykant na propozycję tę nie zgodził się, również na konferencję, odbytą u inspektora pracy, porozumienia nie uzyskali. Strajkujący zajmują mury.

NOTUJEMY
Kontrola zakładów handlowych. Jeszcze przed świętami na skutek interwencji związków zawodowych inspektor pracy zarządził kontrolę zakładów handlowych, ze względu na skargi pracowników, iż mają miejsce stałe wykroczenia przeciw ustawie o czasie pracy. W wyniku kontroli sporządzono 17 protokołów za przekroczenia. Obecnie kontrola ta została wznowiona i jest prowadzona w dalszym ciągu przy czym objąć ma wszystkie zakłady handlowe.

KRONIKA WYPADKÓW

Wpadł pod koła pociągu. Na stacji Główny wpadł pod koła pociągu sprzedawca owoców i czekolady, Kazimierz Podwójci. Koła pociągu odciały mu obie nogi. Rannego w stanie agonii przewieziono koleją do stacji Łódź-Południe, skąd zabrano go pogotowie ratunkowe.

JUDAICA

Pierwsza grupa żydowskich macherów dewizowych przed sądem. Po ogłoszeniu dekretu o ograniczeniu obrotów walutami, władze śledcze i Inspektorat dewizowy zastrzyżyli nadzór nad działalnością czarnogieldziarzy, którzy w Łodzi szczególnie szeroko rozwinęli swe interesy. Przy obserwacji zwrócono uwagę na Józefa Kormanę Żyda, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 22, co do którego ustalono, że mimo zakazu w dalszym ciągu zajmuje się handlem dewiz i walut obcych. Zarządzone obserwacje doprowadziły do ujawnienia szajki czarnogieldziarzy trudniących się skupem i sprzedażą walut i dewiz obcych, w skład której wchodziło siedmiu Żydów a mianowicie: 55-letni Moszek Wolf Traube, zamieszkały przy ul. Zakaźnej 19, 35-letni Józef Korman, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 22, 47-letni Rubin Frydman, 42-letni Samuel Kryszka, 33-letni Gefalia Suenkielewski, 39-letni Chaim Szulim Grynberg i Moszek Szttern. 26 czerwca 1936 r. policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Korman i znalazła 600 fr. 37 dolarów, 7 funtów, kilkadziesiąt złotych w gotówce i liczne czek w obce waluty. Obecnie w dniu 5 kwietnia rb. wszyscy zasiadają na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Rozprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie choćby z tego względu, że jest to pierwsza tego rodzaju rozprawa w Łodzi.

KRONIKA SĄDOWA

Ukarany za obrazę. Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał 48-letni Otton Bersz, właściciel domu przy ulicy Śródmiejskiej 69. W listopadzie 1936 r. racząc się wódką w restauracji przy ul. Karolewskiej 44, zaczepił Bolesława Dudzińskiego, którego począł bić. Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z art. 152 i 127, począł się tłumaczyć, że był pijany i nie wie, co czynił. Sąd nie uznał tłumaczenia i skazał go na 6 miesięcy więzienia.

KRONIKA SPORTOWA

Woźniakiewicz walczy z Seweryniakiem. W dniu wczorajszym kierownictwo sekcji bokserskiej I. K. P. ustaliło skład drużyny na niedzielne zawody pięciarskie o drugą mistrzostwo Polski w boksie z warszawskim Okęciem. Woźniakiewicz zgodził się walczyć w wadze półśredniej, gdzie spotka się ze Seweryniakiem. Będzie to najciekawsze spotkanie. W innych wagach startować będą następujące pary: w wadze muszej — Popielaty spotka się z Tworkiem, w koguciej — Spodniekiewicz z Czorkiem, w piórkowej — Czesławski z Kozłowskim, w wadze lekkiej Kowalewski z Łakowskim, w półśredniej Woźniakiewicz — Seweryniak, w wadze średniej Chmielewski będzie miał za przeciwnika Matuszewskiego, w półciężkiej Pietrak — Pisarskiego i w ciężkiej Leon — Kubiak. Wszystkie walki zapowiada się niezwykle ciekawie, gdyż obu zespołom będzie niewątpliwie chodziło o zwycięstwo, gdyż ono właśnie decyduje o zdobyciu tytułu wicemistrza Polski. Sędzią w ringu będzie p. Bielewicz, punktować będzie p. Zapłatka, delegatem p. Rybarczyk, wszyscy z Poznania. Na zawodach niedzielnych znakomity pięciarski mistrz Polski Woźniakiewicz będzie obchodził jubileusz 150 walki w barwach I. K. P. Charakterystyczne przy tym jest to, że w ciągu ostatnich dwóch lat swej kariery pięciarskiej zawodnik ten nie odniósł ani jednej porażki.

Nowi mistrzowie szermierczy. Zostały zakończone mistrzostwa okręgu łódzkiego w walce na szpadzie dla zawodników klasy C. W mistrzostwach startowało 13 zawodników z klubów: P. K. S., W. K. S., Tramwajarzy i Pracowników elektryków. Pierwsze miejsce zajął i zdobył tytuł mistrza Łodzi Kaus z klubu Prac. Elektr. przed Górką z Tramwajarzy, Moskwinskim z Tramw., Wapniackim z Elektr., Stankiewiczem z Elektr. i Borkowskim z P. K. G.

Otwarcie sezonu kolarskiego. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego. Program otwarcia przedstawia się następująco: O godz. 8 rano na dziedzińcu S. S. Reursa przy ul. Kilińskiego odbędzie się zbiórka kolarzy wszystkich klubów okręgu, skąd nastąpi wyjazd do Łagiewnik ulicami: Kilińskiego, Nawrot, Piotrkowska, Nowomiejską i Brzezińską do nowowybudowanej autostrady łagiewnickiej. Następnie odbędzie się uroczyste nabożeństwo w klasztorze łagiewnickim, po którym zostanie rozegrany wyścig na 25 km pn. „Pierwszy krok kolarski”, dostępny dla zawodników posiadających karty wyścigowe, którzy jednak nie zdobyli dotychczas żadnych nagród w zawodach kolarskich. Zawodnicy, zajmujący trzy pierwsze miejsca w wyścigu otrzymują pamiątkowe żetony srebrne, zaś następnych 7 —

żetony brązowe. Zapisy do wyścigu nastąpią na starcie. Po wyścigu powrót kolarzy do miasta i zakończenie uroczystości.

Pierwszy mecz ligowy w Łodzi. W niedzielę, dnia 4 bm. na stadionie L. K. S. przy Al. Unii odbędzie się pierwsze spotkanie ligowe w piłkę nożną pomiędzy zespołami gospodarzy i Cracovii. Drużyna krakowska w ub. roku w walkach o mistrzostwo klasy A i wejście do Ligi nie doznała żadnej porażki, wykazując doskonałą formę, zarówno z ligowymi zespołami, jak i w spotkaniach z zagranicznymi drużynami goszczącymi w Polsce. Sędzią spotkania L. K. S. — Cracovia będzie p. Frank. Poza tym odbędzie się w kraju następujące dalsze spotkania ligowe: Wisła i Warszawianka w Krakowie, oraz Pogoń i Garbarnia we Lwowie. — W nadchodzącą niedzielę również pierwsze boje o mistrzostwo rozpocznie łódzka klasa A. Wszystkie spotkania odbędzie się o godz. 11-iej przed poł. Na boisku W. K. S. gospodarze spotykają się z Union-Turingiem na boisku Wimy rezerwa L. K. S. u spotka się z gospodarzami boiska, na stadionie L. K. S. grają zespoły L. T. S. G. i Sokoła, na boisku Widzowa — Widzew — P. T. C. oraz na boisku Sokoła: Burza — S. K. S.

I. K. P. — Okęcie w Łodzi. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się ostatnie spotkanie bokserskie z cyklu drużynowych mistrzostw Polski w boksie pomiędzy mistrzami Łodzi — I. K. P. i Warszawy — Okęciem. Jak wiemy poprzednie zawody odbyte w Warszawie zakończyły się wynikiem remisowym 8:8, jednakże obecnie oba zespoły będą dążyć do zwycięstwa, które zadecyduje o zdobyciu tytułu wicemistrza Polski. Łodzianie na powyższe zawody przygotowują swój najsilniejszy skład z Woźniakiewiczem i Chmielewskim na czele. Na zawodach tych dojdzie do sensacyjnych pojedynków, na czoło zaś wysuwa się walka Chmielewski — Pisarski. Będzie to ostatni występ Pisarskiego w barwach Okęcia, gdyż jak wiemy zawodnik ten przechodzi do łódzkiego Geyera.

Nowi mistrzowie. W końcowej transzy mistrzostw Polski w zapasach, które jak wiemy odbywały się w Katowicach, szereg nienotowanych dotychczas sukcesów odnieśli zawodnicy łódzcy. Mianowicie Hinc z Wimy w wadze półśredniej pokonał kolejno wszystkich swych przeciwników, a w finale po pięknej walce z Wiercińskim z Pomorza, którego pokonał w 19 minut — zdobył tytuł mistrza Polski w swej kategorii. W wadze średniej Ślikowski z I. K. P. w walkach finałowych pokonał warszawianina Rejniaka, jednak uległ w finale Krymskiemu i musiał się zadowolić tytułem wicemistrza Polski w swej wadze. Zdobycie w innych kategoriach szeregu czołowych miejsc przez zapasników łódzkich, jak również zawodników przy podnoszeniu ciężarów dowodzi najlepiej, że ta gałąź sportu na terenie Łodzi odnotowała znaczny postęp naprzód. W ciągu nadchodzącej soboty i niedzieli rozegrane zostaną w Bydgoszczy mistrzostwa atletyczne Polski w wagach koguciej i półciężkiej na które z zapasników łódzkich wyjeżdżają Pawlicki z I. K. P. i Jakubowski z I. K. P.

OD REDAKCJI

Starostwo Grodzkie Poznańskie nadało nam następujące sprostowanie:

Sprostowanie.
 W związku z artykułem pt. „Pan-dyrektor i kuracja tranowa”, zamieszczonym w „Oredowniku” z dnia 20 lutego rb., Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi na zasadzie § 11 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r. prosi o zamieszczenie następującego sprostowania:

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi nie czyni żadnych ograniczeń przy przepisywaniu przez lekarzy tranu. Odwołanie — w tym roku Ubezpieczalnia poza tranem, przeznaczonym dla ubezpieczonych, przynależała z kwot na profilaktykę 2310 kg tranu dla dożywiania dzieci w szkołach powszechnych i przedszkolach. Prawda natomiast jest, że w lutym bieżącego roku przez 7 dni brakło w niektórych aptekach tranu z przyczyn od Ubezpieczalni niezależnych. Opóźnienie dostarczenia tranu przez Norwegię było następstwem silnych mrozów. Dnia 17. II. 37 zgłosił się do lekarza domowego pracownik Elektryczni Marciniak Kazimierz z prośbą o zapisanie tranu, który pije od 3 lat. Higienistka lekarza obwodowego poinformowała p. Marciniaka, że brak jest tranu przez kilka dni i że w najbliższych dniach transport tranu nadejdzie. P. Marciniak udał się do Obwodu o godz. 16, gdzie również dokładnie wyjaśniono mu, dla jakich przyczyn brak jest chwilowo tranu. Natomiast p. Marciniak przesłuchany pisemnie stwierdził, że w liście do redakcji nie pisał, że czekał na lekarza obwodowego do godz. 17, o godz. 16 bowiem p. Marciniak opuścił Obwód.

Odnosząc godzin otwarcia Obwodów leczniczych i godzin przyjmowania stron przez lekarzy obwodowych Dyrekcja Ubezpieczalni wyjaśnia:

Godziny urzędowe Obwodów są od 9 do 13 i od 15 do 18. Godziny przyjmowania

stron przez lekarzy obwodowych są od 11.30 do 12.30 i od 16 do 17. Pozostałe godziny poświęcają lekarze obwodowi na prace czysto administracyjne, a w tym na inspekcję przychodni specjalistycznych i punktów lekarzy domowych. P. Marciniak pomylił godziny otwarcia Obwodów z godzinami przyjmowania stron przez lekarzy obwodowych.

Lekarz naczelny: Dyrektor:
 (—) Dr K. Garduła (—) Inż. St. Waligórski

KRONIKA PABIANIC

Posiedzenie Rady Miejskiej. W ub. środę odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej Pabianic pod przewodnictwem prezydenta Fulmy. Posiedzenie wyznaczone na Wielką Czwartek nie odbyło się z powodu braku quorum, gdyż radni narodowi nie przybyli. Na obecne posiedzenie radni narodowi nie stawili się w myśl oświadczenia, w którym złożyli swe mandaty.

Na posiedzenie środowe przybyło 27 (na 40) radnych z frakcji: żydowskiej, sanacyjnej, socjalistycznej i właśc. nieruchomości. W pierwszym punkcie porządku dziennego uchwalono pożyczkę na budowę kameralizacji w wysokości 260 tys. złotych. W czasie głosowania, gdy radny Wendler (właśc. nieruchomości) powstrzymał się od głosowania, doszło do gwizdów i dzikich okrzyków na galerii, przepełnionej zwolennikami „folkfrontu”. Rozwydrzenie socjalistów poszło tak daleko, że radny Wendler z obawy pobicia musiał się udać do domu pod asystą policji. Posiedzenie trwało bardzo krótko, gdyż było poświęcone tylko tej jednej sprawie.

Z walnych obrad Tow. Opieki nad Zwierzętami. Ostatnio odbyło się nadzwyczajne zebranie Tow. Opieki nad Zwierzętami, Oddział w Pabianicach. Zarząd pozostał ten sam. Jedną z najważniejszych i aktualnych spraw była szeroko omawiana sprawa uboju rytualnego i humanitarnego. W następstwie obszerniej dyskusji postanowiono wybrać specjalną komisję, która zapozna się z dwoma sposobami uboju i zwołania następnie publicznego zebrania celem zapoznania społeczeństwa w sprawach tego uboju. W Pabianickiej Rzeźni Miejskiej odbywa się ubój humanitarny większych sztuk bydła za pomocą specjalnego aparatu boleowego, a mniejszych zaś przy pomocy ogłoszenia elektrycznością. Natomiast ubój rytualny odbywa się jeszcze starym zwyczajem i uraga wszelkim zasadom humanitaryzmu. Na zebraniu był również obecny komisarz P. P. p. Kwapięz, który wyraził pomoc przy dyżurach o obchodach członków Towarzystwa o każdej porze dnia, co przyjęto z uznaniem. W końcu omawiano jeszcze sprawę zrealizowania wszczętej akcji powołania do życia lecznicy zwierząt.

KRONIKA ŁASKU

Zabawa Stronictwa Narodowego. W Kopyści obok Łasku odbyła się zabawa dla członków S. N., połączona z wystawieniem dwóch sztuk: „Zareczyny pod kulami” i „Żyd swatem”. Całość wypadła bardzo dobrze.

Służący okradł gospodarza. We wsi Osiny, gminy Sędziejowice, Michał Ziętala, służący, okradł swego gospodarza p. Malczyka. Nieuczciwy służący okradł 300 zł gotówki oraz weksel na 300 złotych. Złodziejem zajęła się policja.

Ukarany bluźniercą. 20-letni mieszkaniec wsi Dubie, gm. Szczerców, niejaki Stolarek, znany był powszechnie jako zagorzały przeciwnik Kościoła Katolickiego. Bezczyśćność swą posuwał tak dalece, że śmiało zachowywał się wyzywająco w czasie nabożeństw w kościele, na co zwrócił mu uwagę ks. proboszcz. Ostatnio Stolarek uległ wypadkowi, gdyż po pijanemu wpadł do dołu z wapnem i poparzył się tak, iż oślepił. Ludność okoliczna komentuje fakt ten, jako karę za bluźnierstwa.

KRONIKA ZAGÓROWA

Aresztowanie narodowców. W dniu 23 w nocy aresztowano czl. Stron. Nar. pp.: Wincentego Rogę i Sobczaka, których odstawiono do Słupcy. Po 24 godz. aresztowanych zwolniono. Powody aresztowania nie są znane.

Nie mogą się obyć bez Żydów. Pan Olewski z Ładu zakupuje towary kolonialne u Żyda Skowrona w Zagórowie na Dużym Rynku. Również p. Maria Feter kupuje towar u tego samego Żyda. P. Stanisława Atkowska, właścicielka sklepu kolonialnego, kupuje masło u Żyda Mausfelda ul. Konińska. Tak samo i rzeźnicy z Zagórowa biorą wołowinę od Żydów z uboju rytualnego. Jeśli się to nadal powtarzać będzie ogłosimy nazwiska wszystkich żydofilów.

„Trójka hullajska.” W drugie święto Wielkanocy Stow. Gimn. Sokół odegrało przedstawienie amatorskie pt. „Trójka hullajska”. Przedstawienie udało się doskonale a sala była wypełniona po brzegi. W czasie przerw grała orkiestra własna.

KRONIKA SZCZERCOWA

Zarząd gminy kupuje u Żyda. Od dłuższego czasu zarząd gminy Szczercowa nabywa dla aresztantów pieczywo od Żyda Jankla Krymalowskiego. Wstyd!

Prenumerata Oredownika
 miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odosłaniem do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i w listonoszów miesięcznie 2,34 zł. kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje samowolnie tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Poście 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie wraca.
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesłanym do redakcji, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domaganie się niedostarczonych numerów lub odeszkodowania.

Centrala Poznań, św. Marcina 70, P. K. O. Poznań 200 140. Telefony centrali: 40-72, 14-70, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta: 35-24, 40-72.
 Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.
 Wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domaganie się niedostarczonych numerów lub odeszkodowania.



Przy zbyt wysokim ciśnieniu krwi... ... pić **KAWĘ HAG**, wolną od kofeiny!

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.45.

1. DOMY - PARCELE

Parcele

1100 m² w Mosinie, blisko stacji kolejowej sprzedam. Oferty do Oredownika, Poznań zd 86 228

Parcele

ładnie położone przy Winogradach sprzedam korzystnie właściciel. Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 86 461

Dom

masywny 5 móg ogrodowej, woda bieżąca, przy Winogradach sprzedam korzystnie właściciel. Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 86 682

Dom

Luboniu 10 ubikacji, 3 minuty dworcu. Odpowiedni plac stajni, wpłaty 10 000.— Oferty Oredownik, Poznań zd 86 648

Dom

masywny, chłowy 4 morgi ziemi sprzedam. Bartkowiak Wilkowo Polskie 92, pow. Kościan, — kościół miejscy. zd 86 639

Dom

dochód 2 000 zł w tym warsztat, interes rowerowy, istniejący 24 lata sprzedam za 18 000 zł lub wydzierżawie, wpłaty 3—12 000 zł. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 86 496

Dom

nowy kupie wpłaty 5 500.— z o. kościoła dworca Łazarskiego. Oferty Oredownik, Poznań zd 86 665

Dom

nowy czynszowy Poznań składem przy tramwaju, rocznie 2 300 sprzedam 19 000.— Oferty Oredownik, Poznań zd 86 666

Dom

nowy Luboniu dachówka, 5 ubikacji, ogród 7 000, wpłaty 4 tys. Frankowski, Poznań-Zabikowo, Pomiatowskiego 10, — zd 86 850

Dom

3-pokojowa kuchnia, elektryczność, ogród dwumorgowy 6 500.— wpłaty 5 000.— Frankowski, Poznań-Zabikowo, Pomiatowskiego 10, — zd 86 849

Dom

nowy, 3-pokojowa kuchnia, ogród w Luboniu, 5 000.— Frankowski, Poznań-Zabikowo, Pomiatowskiego 10, — zd 86 848

Wspaniały

nowy dom 4 pokoje, chłew 2 1/2 morgi przy Poznań. Właściciel Pichet, Junikowo, Dworcowa 6, — zd 86 858

Parcele

769 m² narożnik, ruchliwa ulica, każde przedsiębiorstwo, gotówka sprzedam. Nowak, Poznań-Debiec Swierczewska 40, — zd 86 837

Dom

w Śródmieściu ul. Rejtana 4, z ogrodem, dogodne warunki sprzedam. St. Wisniewski, — n 41 230

Dom

składem wolny od stempli 18 000, wpłaty 15 000.— dochód 2 230.— Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15, — zd 86 941

Dom

piętrowy, rzeźnictwo, kolonialka, rzeźnia, chłowy, ogród owocowy, okolica przemysłowa 17 000.— pod Poznań. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 86 982

2. PIENIĄDZ

3.000.—

poszukuje wspólnika lub pożyczę na 1 hipotekę na czynszowy dom Poznań. Oferty Oredownik, Poznań zd 86 681

Przystąpię

jako wspólnik do składu papieru mam kompletny towar, artykuły szkolne, zabawki. Oferty Oredownik, Poznań zd 86 752

6. OZENKI

Blondyn

lat 24 z gotówką 2 000.— wżeni sie interes, solidna, przystojna panienka. Oferty Oredownik, Poznań zd 86 707

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam

zakład fryzjerski, egzystujący od 20 lat, powód wyjazd. Wiadomość Łódź, Nawrot 41, — n 40 875

Handel

win i wódek, towarów kolonialnych, dobry punkt, narożnik z powodu choroby sprzedam. — Łódź, Pomorska 87, tel. 210-11, — n 40 874

Kolonialkę

maglem, bez konkurencji 1 800.— towaram, mieszkaniem, 3 pokoje kuchnia, tania dzierżawa Łazarz. Oferty Oredownik, Poznań zd 85 491

Sprzedam

posiadłość 6 morgi ziemi cena podług umowy. Godlewski, Siedlec, poczta Gultowy, powiat Sroda, — zd 85 472

Skład

kolonialny z towaram, maglem, przyległym mieszkaniem, pokój kuchnia od zaraz. Adres Oredownik, Poznań zd 86 223

Kolonialkę

zaprowadzona, przyległe 3 ładne pokoje, tania dzierżawa, magiel korzystnie sprzedam. Adres Oredownik, Poznań zd 86 193

Skład

kolonialny, duża wieś kościelna bez konkurencji powód wyjazd sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 86 353

Kolonialkę

prosperująca przy rynku, mieszkaniem, towaram, maglem korzystnie sprzedam z powodu zażądania. Adres Oredownik, Poznań zd 85 618

Skład

kolonialny z urządzeniem, maglem i towaram sprzedam za 600 zł. Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 86 728

Dobrze

zaprowadzony skład kolonialny sprzedam zaraz z powodu zmiany branży. Oferty Kurier Pozn. — zd 86 626/7

Księgarnię

skład papieru galanterii sprzedam korzystnie z powodu choroby. Oferty Oredownik, Poznań zd 85 913

Prasę

do butek maszynkę do maku w dobrym stanie tania sprzedam. Zgłoszenia Kruczyk, Zaniemiśl, Sroda, — n 41 187

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 4 kwietnia.

8.00 audycja poranna: 9.00 transmisja nabożeństwa z Bazyliki św. Jana w Toruniu. Meze św. celebryta ks. Bernard Czapliński. Kazanie na Niedzielę Przewodnia wygł. ks. prof. Henryk Weryński: 10.30 patrz progr. lokalne: 12.03 koncert poświęcony twórczości Alfreda Stiedera w 25-lecie pracy muzycznej (ze Lwowa i z Warszawy): 13.00 patrz progr. lokalne: 13.12 muzyka operetkowa w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego oraz Anny Wronkowskiej (tenor): 14.00 transm. fragmentów biegu pieszkiego o nazwie Polskiego Radia „Raszyn — Warszawa”: 14.50 koncert wileńskiej orki. salonoj pod dyr. Władysława Szczepanowskiego z Włna: 15.30 „Drogi rozwoju rolnictwa pomorskiego” — odczyt wygł. Lech Czarniński (z Torunia): 2. „Przebieg ryneków produktów rolnych”: 16.00 patrz programy lokalne: 16.30 premiera słuchowiska p. t. „Podkrakowskie namówny”, opracowanie Stanisława Juchy (z Krakowa): 17.00 koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej Filharmonii Krakowskiej pod dyr. Stefana Lidzkiego: 18.00 koncert z udziałem Bolesława Woytowicza (fort.). Transmisja z sali „Stary Teatr” w Krakowie: ok. godz. 17.55 podgórka aktualna: 19.00 „Mechanizm powieści sensacyjnej” — szkic literacki Adama Galasa: 19.15 patrz programy lokalne: 20.20 wiadomości sportowe: 20.40 przegląd polityczny: 20.50 dziennik wieczorny: 21.20 „Kolejanki różnych narodów” — skecz Jarosława Nikitina: 21.30 „Kolejanki różnych narodów” — reportaż muzyczny Heleny Zbojskiej-Ruszkowskiej: 21.50 tr. ze Lwowa: zakończenie meczu piłkarskiego Pogon (wów) — Garbarnia (Kraków): 22.05 muzyka taneczna — gra mała orkiestra z udziałem Sióstr Burekich.

KRAJOWE

Warszawa — Po nabożeństwie około godz. 10.30 „Słany wirtuoz” — nabożeństwo nagrania: 11.00 muzyka lekka: 11.15 koncert muzyki tanecznej: 12.00 koncert muzyki tanecznej: 12.30 koncert muzyki tanecznej: 13.00 koncert muzyki tanecznej: 13.30 koncert muzyki tanecznej: 14.00 koncert muzyki tanecznej: 14.30 koncert muzyki tanecznej: 15.00 koncert muzyki tanecznej: 15.30 koncert muzyki tanecznej: 16.00 koncert muzyki tanecznej: 16.30 koncert muzyki tanecznej: 17.00 koncert muzyki tanecznej: 17.30 koncert muzyki tanecznej: 18.00 koncert muzyki tanecznej: 18.30 koncert muzyki tanecznej: 19.00 koncert muzyki tanecznej: 19.30 koncert muzyki tanecznej: 20.00 koncert muzyki tanecznej: 20.30 koncert muzyki tanecznej: 21.00 koncert muzyki tanecznej: 21.30 koncert muzyki tanecznej: 22.00 koncert muzyki tanecznej: 22.30 koncert muzyki tanecznej: 23.00 koncert muzyki tanecznej: 23.30 koncert muzyki tanecznej: 24.00 koncert muzyki tanecznej: 24.30 koncert muzyki tanecznej: 25.00 koncert muzyki tanecznej: 25.30 koncert muzyki tanecznej: 26.00 koncert muzyki tanecznej: 26.30 koncert muzyki tanecznej: 27.00 koncert muzyki tanecznej: 27.30 koncert muzyki tanecznej: 28.00 koncert muzyki tanecznej: 28.30 koncert muzyki tanecznej: 29.00 koncert muzyki tanecznej: 29.30 koncert muzyki tanecznej: 30.00 koncert muzyki tanecznej: 30.30 koncert muzyki tanecznej: 31.00 koncert muzyki tanecznej: 31.30 koncert muzyki tanecznej: 32.00 koncert muzyki tanecznej: 32.30 koncert muzyki tanecznej: 33.00 koncert muzyki tanecznej: 33.30 koncert muzyki tanecznej: 34.00 koncert muzyki tanecznej: 34.30 koncert muzyki tanecznej: 35.00 koncert muzyki tanecznej: 35.30 koncert muzyki tanecznej: 36.00 koncert muzyki tanecznej: 36.30 koncert muzyki tanecznej: 37.00 koncert muzyki tanecznej: 37.30 koncert muzyki tanecznej: 38.00 koncert muzyki tanecznej: 38.30 koncert muzyki tanecznej: 39.00 koncert muzyki tanecznej: 39.30 koncert muzyki tanecznej: 40.00 koncert muzyki tanecznej: 40.30 koncert muzyki tanecznej: 41.00 koncert muzyki tanecznej: 41.30 koncert muzyki tanecznej: 42.00 koncert muzyki tanecznej: 42.30 koncert muzyki tanecznej: 43.00 koncert muzyki tanecznej: 43.30 koncert muzyki tanecznej: 44.00 koncert muzyki tanecznej: 44.30 koncert muzyki tanecznej: 45.00 koncert muzyki tanecznej: 45.30 koncert muzyki tanecznej: 46.00 koncert muzyki tanecznej: 46.30 koncert muzyki tanecznej: 47.00 koncert muzyki tanecznej: 47.30 koncert muzyki tanecznej: 48.00 koncert muzyki tanecznej: 48.30 koncert muzyki tanecznej: 49.00 koncert muzyki tanecznej: 49.30 koncert muzyki tanecznej: 50.00 koncert muzyki tanecznej: 50.30 koncert muzyki tanecznej: 51.00 koncert muzyki tanecznej: 51.30 koncert muzyki tanecznej: 52.00 koncert muzyki tanecznej: 52.30 koncert muzyki tanecznej: 53.00 koncert muzyki tanecznej: 53.30 koncert muzyki tanecznej: 54.00 koncert muzyki tanecznej: 54.30 koncert muzyki tanecznej: 55.00 koncert muzyki tanecznej: 55.30 koncert muzyki tanecznej: 56.00 koncert muzyki tanecznej: 56.30 koncert muzyki tanecznej: 57.00 koncert muzyki tanecznej: 57.30 koncert muzyki tanecznej: 58.00 koncert muzyki tanecznej: 58.30 koncert muzyki tanecznej: 59.00 koncert muzyki tanecznej: 59.30 koncert muzyki tanecznej: 60.00 koncert muzyki tanecznej: 60.30 koncert muzyki tanecznej: 61.00 koncert muzyki tanecznej: 61.30 koncert muzyki tanecznej: 62.00 koncert muzyki tanecznej: 62.30 koncert muzyki tanecznej: 63.00 koncert muzyki tanecznej: 63.30 koncert muzyki tanecznej: 64.00 koncert muzyki tanecznej: 64.30 koncert muzyki tanecznej: 65.00 koncert muzyki tanecznej: 65.30 koncert muzyki tanecznej: 66.00 koncert muzyki tanecznej: 66.30 koncert muzyki tanecznej: 67.00 koncert muzyki tanecznej: 67.30 koncert muzyki tanecznej: 68.00 koncert muzyki tanecznej: 68.30 koncert muzyki tanecznej: 69.00 koncert muzyki tanecznej: 69.30 koncert muzyki tanecznej: 70.00 koncert muzyki tanecznej: 70.30 koncert muzyki tanecznej: 71.00 koncert muzyki tanecznej: 71.30 koncert muzyki tanecznej: 72.00 koncert muzyki tanecznej: 72.30 koncert muzyki tanecznej: 73.00 koncert muzyki tanecznej: 73.30 koncert muzyki tanecznej: 74.00 koncert muzyki tanecznej: 74.30 koncert muzyki tanecznej: 75.00 koncert muzyki tanecznej: 75.30 koncert muzyki tanecznej: 76.00 koncert muzyki tanecznej: 76.30 koncert muzyki tanecznej: 77.00 koncert muzyki tanecznej: 77.30 koncert muzyki tanecznej: 78.00 koncert muzyki tanecznej: 78.30 koncert muzyki tanecznej: 79.00 koncert muzyki tanecznej: 79.30 koncert muzyki tanecznej: 80.00 koncert muzyki tanecznej: 80.30 koncert muzyki tanecznej: 81.00 koncert muzyki tanecznej: 81.30 koncert muzyki tanecznej: 82.00 koncert muzyki tanecznej: 82.30 koncert muzyki tanecznej: 83.00 koncert muzyki tanecznej: 83.30 koncert muzyki tanecznej: 84.00 koncert muzyki tanecznej: 84.30 koncert muzyki tanecznej: 85.00 koncert muzyki tanecznej: 85.30 koncert muzyki tanecznej: 86.00 koncert muzyki tanecznej: 86.30 koncert muzyki tanecznej: 87.00 koncert muzyki tanecznej: 87.30 koncert muzyki tanecznej: 88.00 koncert muzyki tanecznej: 88.30 koncert muzyki tanecznej: 89.00 koncert muzyki tanecznej: 89.30 koncert muzyki tanecznej: 90.00 koncert muzyki tanecznej: 90.30 koncert muzyki tanecznej: 91.00 koncert muzyki tanecznej: 91.30 koncert muzyki tanecznej: 92.00 koncert muzyki tanecznej: 92.30 koncert muzyki tanecznej: 93.00 koncert muzyki tanecznej: 93.30 koncert muzyki tanecznej: 94.00 koncert muzyki tanecznej: 94.30 koncert muzyki tanecznej: 95.00 koncert muzyki tanecznej: 95.30 koncert muzyki tanecznej: 96.00 koncert muzyki tanecznej: 96.30 koncert muzyki tanecznej: 97.00 koncert muzyki tanecznej: 97.30 koncert muzyki tanecznej: 98.00 koncert muzyki tanecznej: 98.30 koncert muzyki tanecznej: 99.00 koncert muzyki tanecznej: 99.30 koncert muzyki tanecznej: 100.00 koncert muzyki tanecznej: 100.30 koncert muzyki tanecznej: 101.00 koncert muzyki tanecznej: 101.30 koncert muzyki tanecznej: 102.00 koncert muzyki tanecznej: 102.30 koncert muzyki tanecznej: 103.00 koncert muzyki tanecznej: 103.30 koncert muzyki tanecznej: 104.00 koncert muzyki tanecznej: 104.30 koncert muzyki tanecznej: 105.00 koncert muzyki tanecznej: 105.30 koncert muzyki tanecznej: 106.00 koncert muzyki tanecznej: 106.30 koncert muzyki tanecznej: 107.00 koncert muzyki tanecznej: 107.30 koncert muzyki tanecznej: 108.00 koncert muzyki tanecznej: 108.30 koncert muzyki tanecznej: 109.00 koncert muzyki tanecznej: 109.30 koncert muzyki tanecznej: 110.00 koncert muzyki tanecznej: 110.30 koncert muzyki tanecznej: 111.00 koncert muzyki tanecznej: 111.30 koncert muzyki tanecznej: 112.00 koncert muzyki tanecznej: 112.30 koncert muzyki tanecznej: 113.00 koncert muzyki tanecznej: 113.30 koncert muzyki tanecznej: 114.00 koncert muzyki tanecznej: 114.30 koncert muzyki tanecznej: 115.00 koncert muzyki tanecznej: 115.30 koncert muzyki tanecznej: 116.00 koncert muzyki tanecznej: 116.30 koncert muzyki tanecznej: 117.00 koncert muzyki tanecznej: 117.30 koncert muzyki tanecznej: 118.00 koncert muzyki tanecznej: 118.30 koncert muzyki tanecznej: 119.00 koncert muzyki tanecznej: 119.30 koncert muzyki tanecznej: 120.00 koncert muzyki tanecznej: 120.30 koncert muzyki tanecznej: 121.00 koncert muzyki tanecznej: 121.30 koncert muzyki tanecznej: 122.00 koncert muzyki tanecznej: 122.30 koncert muzyki tanecznej: 123.00 koncert muzyki tanecznej: 123.30 koncert muzyki tanecznej: 124.00 koncert muzyki tanecznej: 124.30 koncert muzyki tanecznej: 125.00 koncert muzyki tanecznej: 125.30 koncert muzyki tanecznej: 126.00 koncert muzyki tanecznej: 126.30 koncert muzyki tanecznej: 127.00 koncert muzyki tanecznej: 127.30 koncert muzyki tanecznej: 128.00 koncert muzyki tanecznej: 128.30 koncert muzyki tanecznej: 129.00 koncert muzyki tanecznej: 129.30 koncert muzyki tanecznej: 130.00 koncert muzyki tanecznej: 130.30 koncert muzyki tanecznej: 131.00 koncert muzyki tanecznej: 131.30 koncert muzyki tanecznej: 132.00 koncert muzyki tanecznej: 132.30 koncert muzyki tanecznej: 133.00 koncert muzyki tanecznej: 133.30 koncert muzyki tanecznej: 134.00 koncert muzyki tanecznej: 134.30 koncert muzyki tanecznej: 135.00 koncert muzyki tanecznej: 135.30 koncert muzyki tanecznej: 136.00 koncert muzyki tanecznej: 136.30 koncert muzyki tanecznej: 137.00 koncert muzyki tanecznej: 137.30 koncert muzyki tanecznej: 138.00 koncert muzyki tanecznej: 138.30 koncert muzyki tanecznej: 139.00 koncert muzyki tanecznej: 139.30 koncert muzyki tanecznej: 140.00 koncert muzyki tanecznej: 140.30 koncert muzyki tanecznej: 141.00 koncert muzyki tanecznej: 141.30 koncert muzyki tanecznej: 142.00 koncert muzyki tanecznej: 142.30 koncert muzyki tanecznej: 143.00 koncert muzyki tanecznej: 143.30 koncert muzyki tanecznej: 144.00 koncert muzyki tanecznej: 144.30 koncert muzyki tanecznej: 145.00 koncert muzyki tanecznej: 145.30 koncert muzyki tanecznej: 146.00 koncert muzyki tanecznej: 146.30 koncert muzyki tanecznej: 147.00 koncert muzyki tanecznej: 147.30 koncert muzyki tanecznej: 148.00 koncert muzyki tanecznej: 148.30 koncert muzyki tanecznej: 149.00 koncert muzyki tanecznej: 149.30 koncert muzyki tanecznej: 150.00 koncert muzyki tanecznej: 150.30 koncert muzyki tanecznej: 151.00 koncert muzyki tanecznej: 151.30 koncert muzyki tanecznej: 152.00 koncert muzyki tanecznej: 152.30 koncert muzyki tanecznej: 153.00 koncert muzyki tanecznej: 153.30 koncert muzyki tanecznej: 154.00 koncert muzyki tanecznej: 154.30 koncert muzyki tanecznej: 155.00 koncert muzyki tanecznej: 155.30 koncert muzyki tanecznej: 156.00 koncert muzyki tanecznej: 156.30 koncert muzyki tanecznej: 157.00 koncert muzyki tanecznej: 157.30 koncert muzyki tanecznej: 158.00 koncert muzyki tanecznej: 158.30 koncert muzyki tanecznej: 159.00 koncert muzyki tanecznej: 159.30 koncert muzyki tanecznej: 160.00 koncert muzyki tanecznej: 160.30 koncert muzyki tanecznej: 161.00 koncert muzyki tanecznej: 161.30 koncert muzyki tanecznej: 162.00 koncert muzyki tanecznej: 162.30 koncert muzyki tanecznej: 163.00 koncert muzyki tanecznej: 163.30 koncert muzyki tanecznej: 164.00 koncert muzyki tanecznej: 164.30 koncert muzyki tanecznej: 165.00 koncert muzyki tanecznej: 165.30 koncert muzyki tanecznej: 166.00 koncert muzyki tanecznej: 166.30 koncert muzyki tanecznej: 167.00 koncert muzyki tanecznej: 167.30 koncert muzyki tanecznej: 168.00 koncert muzyki tanecznej: 168.30 koncert muzyki tanecznej: 169.00 koncert muzyki tanecznej: 169.30 koncert muzyki tanecznej: 170.00 koncert muzyki tanecznej: 170.30 koncert muzyki tanecznej: 171.00 koncert muzyki tanecznej: 171.30 koncert muzyki tanecznej: 172.00 koncert muzyki tanecznej: 172.30 koncert muzyki tanecznej: 173.00 koncert muzyki tanecznej: 173.30 koncert muzyki tanecznej: 174.00 koncert muzyki tanecznej: 174.30 koncert muzyki tanecznej: 175.00 koncert muzyki tanecznej: 175.30 koncert muzyki tanecznej: 176.00 koncert muzyki tanecznej: 176.30 koncert muzyki tanecznej: 177.00 koncert muzyki tanecznej: 177.30 koncert muzyki tanecznej: 178.00 koncert muzyki tanecznej: 178.30 koncert muzyki tanecznej: 179.00 koncert muzyki tanecznej: 179.30 koncert muzyki tanecznej: 180.00 koncert muzyki tanecznej: 180.30 koncert muzyki tanecznej: 181.00 koncert muzyki tanecznej: 181.30 koncert muzyki tanecznej: 182.00 koncert muzyki tanecznej: 182.30 koncert muzyki tanecznej: 183.00 koncert muzyki tanecznej: 183.30 koncert muzyki tanecznej: 184.00 koncert muzyki tanecznej: 184.30 koncert muzyki tanecznej: 185.00 koncert muzyki tanecznej: 185.30 koncert muzyki tanecznej: 186.00 koncert muzyki tanecznej: 186.30 koncert muzyki tanecznej: 187.00 koncert muzyki tanecznej: 187.30 koncert muzyki tanecznej: 188.00 koncert muzyki tanecznej: 188.30 koncert muzyki tanecznej: 189.00 koncert muzyki tanecznej: 189.30 koncert muzyki tanecznej: 190.00 koncert muzyki tanecznej: 190.30 koncert muzyki tanecznej: 191.00 koncert muzyki tanecznej: 191.30 koncert muzyki tanecznej: 192.00 koncert muzyki tanecznej: 192.30 koncert muzyki tanecznej: 193.00 koncert muzyki tanecznej: 193.30 koncert muzyki tanecznej: 194.00 koncert muzyki tanecznej: 194.30 koncert muzyki tanecznej: 195.00 koncert muzyki tanecznej: 195.30 koncert muzyki tanecznej: 196.00 koncert muzyki tanecznej: 196.30 koncert muzyki tanecznej: 197.00 koncert muzyki tanecznej: 197.30 koncert muzyki tanecznej: 198.00 koncert muzyki tanecznej: 198.30 koncert muzyki tanecznej: 199.00 koncert muzyki tanecznej: 199.30 koncert muzyki tanecznej: 200.00 koncert muzyki tanecznej: 200.30 koncert muzyki tanecznej: 201.00 koncert muzyki tanecznej: 201.30 koncert muzyki tanecznej: 202.00 koncert muzyki tanecznej: 202.30 koncert muzyki tanecznej: 203.00 koncert muzyki tanecznej: 203.30 koncert muzyki tanecznej: 204.00 koncert muzyki tanecznej: 204.30 koncert muzyki tanecznej: 205.00 koncert muzyki tanecznej: 205.30 koncert muzyki tanecznej: 206.00 koncert muzyki tanecznej: 206.30 koncert muzyki tanecznej: 207.00 koncert muzyki tanecznej: 207.30 koncert muzyki tanecznej: 208.00 koncert muzyki tanecznej: 208.30 koncert muzyki tanecznej: 209.00 koncert muzyki tanecznej: 209.30 koncert muzyki tanecznej: 210.00 koncert muzyki tanecznej: 210.30 koncert muzyki tanecznej: 211.00 koncert muzyki tanecznej: 211.30 koncert muzyki tanecznej: 212.00 koncert muzyki tanecznej: 212.30 koncert muzyki tanecznej: 213.00 koncert muzyki tanecznej: 213.30 koncert muzyki tanecznej: 214.00 koncert muzyki tanecznej: 214.30 koncert muzyki tanecznej: 215.00 koncert muzyki tanecznej: 215.30 koncert muzyki tanecznej: 216.00 koncert muzyki tanecznej: 216.30 koncert muzyki tanecznej: 217.00 koncert muzyki tanecznej: 217.30 koncert muzyki tanecznej: 218.00 koncert muzyki tanecznej: 218.30 koncert muzyki tanecznej: 219.00 koncert muzyki tanecznej: 219.30 koncert muzyki tanecznej: 220.00 koncert muzyki tanecznej: 220.30 koncert muzyki tanecznej: 221.00 koncert muzyki tanecznej: 221.30 koncert muzyki tanecznej: 222.00 koncert muzyki tanecznej: 222.30 koncert muzyki tanecznej: 223.00 koncert muzyki tanecznej: 223.30 koncert muzyki tanecznej: 224.00 koncert muzyki tanecznej: 224.30 koncert muzyki tanecznej: 225.00 koncert muzyki tanecznej: 225.30 koncert muzyki tanecznej: 226.00 koncert muzyki tanecznej: 226.30 koncert muzyki tanecznej: 227.00 koncert muzyki tanecznej: 227.30 koncert muzyki tanecznej: 228.00 koncert muzyki tanecznej: 228.30 koncert muzyki tanecznej: 229.00 koncert muzyki tanecznej: 229.30 koncert muzyki tanecznej: 230.00 koncert muzyki tanecznej: 230.30 koncert muzyki tanecznej: 231.00 koncert muzyki tanecznej: 231.30 koncert muzyki tanecznej: 232.00 koncert muzyki tanecznej: 232.30 koncert muzyki tanecznej: 233.00 koncert muzyki tanecznej: 233.30 koncert muzyki tanecznej: 234.00 koncert muzyki tanecznej: 234.30 koncert muzyki tanecznej: 235.00 koncert muzyki tanecznej: 235.30 koncert muzyki tanecznej: 236.00 koncert muzyki tanecznej: 236.30 koncert muzyki tanecznej: 237.00 koncert muzyki tanecznej: 237.30 koncert muzyki tanecznej: 238.00 koncert muzyki tanecznej: 238.30 koncert muzyki tanecznej: 239.00 koncert muzyki tanecznej: 239.30 koncert muzyki tanecznej: 240.00 koncert muzyki tanecznej: 240.30 koncert muzyki tanecznej: 241.00 koncert muzyki tanecznej: 241.30 koncert muzyki tanecznej: 242.00 koncert muzyki tanecznej: 242.30 koncert muzyki tanecznej: 243.00 koncert muzyki tanecznej: 243.30 koncert muzyki tanecznej: 244.00 koncert muzyki tanecznej: 244.30 koncert muzyki tanecznej: 245.00 koncert muzyki tanecznej: 245.30 koncert muzyki tanecznej: 246.00 koncert muzyki tanecznej: 246.30 koncert muzyki tanecznej: 247.00 koncert muzyki tanecznej: 247.30 koncert muzyki tanecznej: 248.00 koncert muzyki tanecznej: 248.30 koncert muzyki tanecznej: 249.00 koncert muzyki tanecznej: 249.30 koncert muzyki tanecznej: 250.00 koncert muzyki tanecznej: 250.30 koncert muzyki tanecznej: 251.00 koncert muzyki tanecznej: 251.30 koncert muzyki tanecznej: 252.00 koncert muzyki tanecznej: 252.30 koncert muzyki tanecznej: 253.00 koncert muzyki tanecznej: 253.30 koncert muzyki tanecznej: 254.00 koncert muzyki tanecznej: 254.30 koncert muzyki tanecznej: 255.00 koncert muzyki tanecznej: 255.30 koncert muzyki tanecznej: 256.00 koncert muzyki tanecznej: 256.30 koncert muzyki tanecznej: 257.00 koncert muzyki tanecznej: 257.30 koncert muzyki tanecznej: 258.00 koncert muzyki tanecznej: 258.30 koncert muzyki tanecznej: 259.00 koncert

Dziewczyna z cyrku

POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO

11)

— Nie spodziewałem się spotkać tak oryginalnej Syreny na służbie u Faculty Fogg. W oczach jej i głosie przebiega się uczucie — mówił do siebie Gerald. — Dziwne dziewczę, nie pojmuję złego i dobrego, nie odróżnia winy od cnoty. Żaden niewolnik, żadne dzikie dziecię pustyni, nie mogliby mniej być obznajomieni ze zwyczajami cywilizowanego świata.

— Czy chodziłaś kiedy do szkoły? — zapytał.

— Nie, nigdy. Nauczyłam się rachować, licząc uderzenia, które dostawałam, gdy niegrzecznie biegała po drucie i sznurze; a raz gdy spadła tak okropnie, z powodu zerwania się siatki, że musiałam leżeć przez dziesięć tygodni, przychodził do mnie jakiś dobry doktor, przynosił mi książki i tłumaczył rzeczy, których nie rozumiałam. Odwiedzała mnie też wtedy jakaś dziwna, stara kobieta, która mruczała wciąż coś do siebie, to płakała, to się śmiała, to odzywała się znów do mnie. Przesiadywała przy mnie godzinami całymi, bandażowała złamaną rękę moją, a odchodząc powiedziała, że może przyjdzie czas, że ona mnie do siebie zabierze. Ale tak często zmienialiśmy miejsce pobytu, że już jej potem nigdy nie widziałam.

— I nikt cię więcej nie uczył?

— Owszem, Jack Dalton uczył mnie czytać i pisać w niedzielę, gdy się jego żona upiła. On nigdy nie pozwalał, by mnie źle traktowano i głównie mnie przeznaczał do najlepszego zajęcia, na woltżerkę do koni.

— Jeździsz też pewno konno doskonale.

— O, i jak jeszcze! — zawołała — chciałabym panu pokazać, jak potrafisz jeździć; możeby mnie pan wtedy choć trochę polubił.

— Polubić ciebie? Ależ moje dziecko, o tym między nami mowy być nie może.

Zadrżała.

— Ale gdybym tak panu wielkie dobrodziejstwo wyświadczyła, albo umarła za pana, czy zapomniałbyś mnie wtedy pan od razu? — zapytała ze łzami.

Spojrzał na nią niedowierzająco. Bawiła go chwilami swą rozmową.

— Nigdy mnie nie obchodziły oklaski i uniesienia publiczności, ani uderzenia, ani śmierć, ani ukaszenie psów i zwierząt; ale tak mi chodzi o widywanie czasem pana — mówiła dalej, dotykając jego ręki. — Pójdę tam do Exeter i będę pracować w jakim sklepie, lub magazynie, jeśli mi tak uczyni rozkaza. Ale to tak ciężko będzie, widywać codziennie tysiące nowych twarzy, a pańskiej nigdy nie zobaczyć! Lepiej byłoby być jednym z tych niezwykłych listków, pływających po wodzie.

— Nelly — rzekł już łagodnie — za co ty mnie tak kochasz?

— Bo pan jesteś wielki i piękny, rozumny, dobry i smutny. Nie cierpię pan ładnych ale fałszywych i okrutnych kobiet, tak mówił pan Lepelletier. On jest zupełnie inny. Prawda, że jestem ograniczoną, ale wszystko widzę jasno, i dlatego życzę zresztą ja, biedna, bezdomna istota, co wszystkich nienawidzi, nie miała wreszcie ukochać kogoś jednego?

— Biedne dziecko.

— Gdybym była tak zupełnie prostą i niepodobną do pana, tobym lubiła tańce i żarty z tymi okropnymi ludźmi i miałabym dużo pieniędzy, tak jak inne. Proponowali mi dużą sumę za pozwolenie zdjęcia mego portretu. Niektórzy chcieli mnie wziąć do siebie, za żonę zapewne, ale ja myślałam o panu i nie chciałam tego wszystkiego. Na co mi pieniądze? Mnie serca potrzeba, a oni kochać nie umieją.

Dziwna poczuła dla niej sympatię i zaufanie, pomimo, że była tak prostą i ograniczoną. Gdyby była mniej niewinna, toby lepiej swoje myśli ukrywała i starała się podstępem zjednać go sobie. Bardziej prosta jeszcze, miałaby zysk na celu.

— Nelly — rzekł rzucając kamyczek w spokojne wody jeziora — wiem, że mogę cię zawieźć. Powiedz mi,

czyż Lepelletier ma zamiar mnie zaszkodzić?

— Ma użyć do tego jakichś czarów, magnetyzmu, jak to on nazywa, dla odkrycia, kim jest kobieta, którą pan ukrywa. Czy pan sam teraz mieszkasz w pałacu?

— Tymczasowo sam; może widziałas wczoraj powóz, zaprzężony parą koni, przejeżdżający koło domku ogrodnika. Odjeżdżali nim moi rodzice. Może zechcesz pałac obejrzeć. Chodź, zaprowadzę cię do galerii obrazów.

— Czy chcę? O! i jak jeszcze — wołała, śmiejąc się z radości i biegnąc, jak sarenka, za nim, przez zroszoną jeszcze polankę, na której pawie pysz-



— Precz z moich oczu! — krzyknął wściekły.

nili się, rozkładając swoje ogony.

Najpierw zaprowadził ją do stajni, gdzie w osobnych przegrodach stały trzy przepyszne, rasowe konie i dwa do polowania używane. Przypatrywała się z przyjemnością ich wygiętym szyjom, lśniącej sierści i ognistym oczom. Konie były doskonale dopatrzone i utrzymywane.

Twarzyczka Nelly jaśniała zadowoleniem. Śliczne jej włosy, z powodu tak burzliwego poraunku rozrzucone, opadały na ramiona; patrząc na nią, tak uroczo, zapomniał Gerald na chwilę o pannie Vivian Branscombe.

— Czy to są pańskie konie? — zapytała, przesuwając swą pulchną rączkę po ich grzywach.

— Tak, moje; dwa są przeznaczone do polowania; odeślę je do Exmoor, gdy przyjdzie pora polowania na jelenie. Exmoor jest najpiękniejszą miejscowością w całym Devonshire. Nie możesz sobie wyobrazić, jak tam ślicznie! Połączenie górzystej i lesistej okolicy z rzeką, obfitującą w kaskady, formuje najcudowniejsze pod słońcem widoki.

— A czyżbym ja nie mogła pojechać do Exmoor na polowanie? — zapytała. — Jak to nierozsądnie z twojej strony, Nelly! Nie rób nigdy podobnie dziecinnych pytań. Jeśli chcesz być moją przyjaciółką, to powinnaś myśleć nie tylko o konnej jeździe, lecz wyuczyć się wielu, wielu rzeczy.

— Konie są prześliczne — rzekła Nelly, wskazując leciuchno na jednego z nich.

— Uważaj, bo to bardzo żywy koń — zawołał Gerald, zażenowany trochę ponieważ ze wszech stron byli obserwowani przez groomów (chłopów stajennych), wysuwających z za drzwi głowy.

W istocie oryginalnym był widok dziewczynki takiej, jak Nelly, w prostej płócienniej sukience, z rozpuszczonymi włosami, zarumienionej, wzruszonej, na grzbiecie jednego z najwyższych i najtrudniejszych do pohanowania koni.

Rosierucian, tak się koń nazywał, zastrzygł lekko uszami, a nieprzyzwyczajony do podobnego jeźdźcy, wierzgnął silnie.

— Ach jaki on piękny i jaki przytem wesoły! — wołała Nelly, dumna

swoją zręcznością — jakbyśmy z nim doskonale w Exmoor jelenia gnali i w końcu wpędzili do wody! — mówiła, zapominając o przestrodze kapitana.

— Czyżby nasz młody pan miał zamiar zabrać z sobą to stworzenie? — mówił furman Percival, służący już od czterdziestu lat w tym domu, a ostatecznie dopomagający panu Fogg w kaplicy.

— Ci oficerowie są tak znudzeni wszystkim i mają często tak dziwne kaprysy i upodobania! — mówił drugi. — Nie bawi ich już towarzystwo wielkich pań, ani baletnic, picie i gra w karty, szukają więc czegoś innego. Mój dawniejszy pan, major O'Brian z Cla-

nego — mówił do siebie, przywołując Erosa, który miał ochotę biec za wierzchowcem.

— Lekceważenie i nieznajomość przyjętych zwyczajów mają też swoje granice — myślał, nie mogąc jednakże powstrzymać się od uwielbienia na widok swobody, zręczności i odwagi pięknej dziewczynki. Obiegła trzy razy park w pełnym galopie, wreszcie zwróciła konia ku stajni, gdzie na nią Gerald oczekiwał.

— Teraz mi lepiej, — zawołała, zeskakując na ziemię — doskonale miałam przejażdżkę i koń sam tego ruchu potrzebował. Nic mu się nie stało. Koń zasapani, boki miał okryte pianą.

Groomowie się skrzywili.

— Nowa robota dla ciebie, Barneyu, — rzekł jeden z nich — koń cały pod pianą, trzeba go oprowadzać i wyciszczać.

Gerald nie chciał jej napominać przy służbie, ale zamknawszy drzwi stajni i przywoławszy Erosa, udał się za nią do parku.

— Czy wiesz — rzekł zwracając się do niej, gdy już znaleźli się sami — że zrobiłaś mi wielką przykrość: naraziłaś mię na śmieszność i byłaś bardzo nieposłuszna.

Nelly drżała od stóp do głów, jednak nie płakała, zbyt była ożywiona i podniecona. Zdumienie jej było wielkie, wszak ona myślała, że kapitan podziwiać będzie jej zręczność i odwagę.

— Ja chciałam tylko, żebyś pan zobaczył, jak umiem jeździć konno — rzekła, odwracając nagle zbladłą twarzyczkę.

— Nie wątpię, że to potrafisz, ponieważ z cyrku pochodzisz — zawołał z gniewem — miałem cię zaprowadzić do pałacu, ale teraz tego nie uczynię, bo się lekam, abyś znów jakiegoś głupstwa nie zrobiła. Jeżeli zaś kiedykolwiek jeszcze wsiądziesz na mego konia bez pozwolenia, to pamiętaj, że nie chcę cię już widzieć.

Twarzyczka dziewczęcia mieniła się, cała radość z niej znikła.

— Czyż to było tak bardzo złe? — zapytała. — Jeżeli tak, to przebac mi pan, mnie nikt nigdy nie przestrzegał. Ja nie chciałam zrobić nic złego, a ostrych słów z ust pana słysząc nie mogę. Proszę mi wybaczyć. — Uchwyciła jego rękę, drżącą całą i zaplonioną, jak różyczka na chłodnym wietrze. — Serce mi pęka, gdy pan tak do mnie mówi. — Próbowала związać rozpuszczone włosy w ciasny węzeł, który pani Fogg pochwaliła.

— Czy mi pan nie przebaczy? — pytała znowu. — Już nigdy nie zbliżę się do stajni i nie rozgniewam pana.

Jej różowe, świeże usteczka były tak pociągające, iżawe oczki tak tkliwie spoglądały, sposób wyrażenia prośby tak serdeczny, piękność fizyczna, prawdziwa i doskonała w połączeniu z tem dobrowolnym upokorzeniem, że młody Gerald pomimo woli uległ instynktowi i złożył pocałunek na prosiących ustach.

Kapryśna Viviana

Panna Viviana Branscombe siedziała zamyślona, z twarzą, ukrytą w dłoń, przed ogromnym lustrem toaletowym w swoim buduarze. O czymże tak myślała bogata dziedziczka? Czy znalazł się jakiś nieczuły na jej wdzięki młodzieniec? Czy się może sławna piękność sama w kimś zakochała? Czy złoto jej ojca nie mogło dostarczyć jakiejś pożądanej przyjemności, lub obfitością, z jaką płynęło, znudziło już i zmęczyło rozpleszczoną panią? Cóż wreszcie? Bo była w złym humorze, eleganckie swoje, z cieniutkiej skórki bućki, odrzuciła w następstwie gniewu daleko od siebie; najwidoczniej wstrzymywany strumień łez, lub potok słów wpadł ją w podobne usposobienie.

— Gerald nie odpowiedział na mój list — rzekła do siebie, na powrót wsuwając jedwabiem okrytą nóżkę w pogardzony przed chwilą bucik. — Nie rozumiem, jaką on znajduje przyjemność w unikaniu ludzi i w ukrywaniu

się w tym Stapplefield-Hall. Chciałabym prawie, aby ogłoszono wojnę i aby mogła czytać o jego czynach w gazetach. Tak nic nie wiem, co się z nim dzieje.

— Czy mam panią uczesać do konnej przejażdżki? — zapytała Morton, jej pokojówka, przyzwyczajona do kaprysów i wybrzków złego humoru swojej młodej pani.

— Nie wiem — odparła Viviana niechętnie. — Dziwny to człowiek — myślała dalej wzdychając — miał ochotę obrać zawód autora, zamiast być żołnierzem... śmieszny! Chyba nie wie, jak wielu ludzi z prawdziwym talentem nie znajduje uznania. Zresztą cóż to za kariera? Poeta! Autor! To tak, jakby nie człowiek. Prawda, że jednemu synowi bogacza, mającemu posiadać dziesięć tysięcy funtów rocznego dochodu, wolno mieć takie fantazje i można mu je wybaczyć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Na tropie międzynarodowej bandy przemytników kokainy

Połów policji amerykańskiej na pokładzie statku „Taybank”

Wszystkie państwa cywilizowane świata prowadzą na skutek porozumienia międzynarodowego usilną walkę z przemytnikami narkotyków. Walka ta jest konieczna, gdyż narkotyki wyrządzają ogromną szkodę zdrowiu, doprowadzając w większości wypadków narkotyzujących się ludzi

do całkowitego upadku moralnego i materialnego.

Człowiek, który przyswoił sobie używanie kokainy czy morfiny jest zdecydowany na wszystko, aby tylko zdobyć upragniony narkotyk. Ludzie ci wysprzedają wszystko, będą kraść, oszukiwać a nawet mordować, byle tylko dojść do posiadania, strasznych tych trucizn.

Nie łatwą jest jednak walka,

jaką prowadzą policje wszystkich państw przeciw przemytnikom narkotyków. Przemytnicy stanowią bowiem

doskonale zorganizowane szajki,

dysponujące wielkimi środkami materialnymi. Poza tym na usługach przemytników stoją i ich ofiary, które, jak już powiedzieliśmy wyżej, są zdecydowane na wszystko. W Chinach np., gdzie masowo używa się opium,

nawet kara śmierci nie zdołała położyć kresu tej współczesnej pladze.

Tym większe zadowolenie musi budzić fakt, gdy policji uda się zlikwidować jedną z takich potężnych szajek przemytników. Stało się to ostatnio w Stanach Zjednoczonych.

Od przeszło trzech miesięcy, policja nowojorska wpadła na trop szeroko rozgałęzionej bandy przemytników kokainy i innych środków odurzających. Ostatecznie unieszkodliwienie bandy

wymagało jednak długich i uciążliwych dochodzeń

i dopiero przed kilkoma dniami policji udało się pochwycić przemytników na gorącym uczynku.

Scena aresztowania odbyła się w następujących okolicznościach, które żywo przypominają usterki z sensacyjnych romansów kryminalnych:

O wschodzie słońca, na najbardziej wystającym cyplu półwyspu Manhattan w przystani nowojorskiej nerwowo przechadzał się jakiś

człowiek w szarym płaszczu i nasuniętym na oczy kaszkietcie.

Czasami nieznajomy zatrzymywał się, pragnąc wzrokiem przeniknąć tumany porannej mgły, które przesłaniały horyzont morski.

Samotny osobnik nie przypuszczał, że przez szpary opodal stojących magazynów portowych

obserwuje go pięćdziesięciu policjantów.

W pewnej chwili kilku policjantów ciachaczem podeszło do nieznajomego, i zanim zdołał się on zorientować, już był obezwładniony i znalazł się za węgiem pobliskiego magazynu.

Jeden z policjantów

przebrał się w odzienie aresztowanego i zmienił go na posterunku.

Mijały długie chwile bezowocnego oczekiwania... Policjantów zaczęło ogarniać zwątpienie.

Wreszcie, z brudno - szarych kłębow mgły wyłoniła się sylwetka małego statku towarowego.

Stojący na wybrzeżu policjant opisał rękami w powietrzu kilka znaków, dając do zrozumienia, że „wszystko w porządku”.



W miejscowości Porce, mieście portowym na południowym wybrzeżu wyspy Puerto Rico, znajdującej się w posiadaniu Stanów Zjednoczonych, wybuchły krwawe rozruchy na tle politycznym. 7 osób zostało zabitych, 50 rannych. Fotografia nasza przedstawia policjantów, podnoszących ciężko rannego kolegę.

ku... Przed dziobem statku spienili się nanowo fale i niebawem z pokładu rzuceno policjantowi linę do lądowania.

Jak wicher ruszyło naprzód dotychczas ukrytych pięćdziesięciu policjantów. Załoga, składająca się, prócz kapitana, z sześciu marynarzy, oporu nie stawiała. Na zapytanie,

gdzie się znajduje ładunek kokainy,

kapitan odpowiedział przecząco. Milczała również załoga.

W kieszeni kapitana znaleziono dziwnie wyciętą połowę jadłospisu z pewnej restauracji chińskiej. Drugą połowę tego niezwykłego dokumentu wyjęto z palta aresztowanego na brzegu przemytnika i obecnie Specjalny Wydział śledczy stara się odcyfrować znaczenie szyfru.

Ponieważ przemytnicy odmówili dobrowolnych zeznań, szeryf policji oświadczył, że zdemontuje zupełnie statek.

Po godzinnych poszukiwaniach

za drewnianą ścianą jednej z kajut znaleziono 600 puszek miedzianych,

wypełnionych kokainą. Wartość narkotyków ocenia się na milion złotych.

Policja przypuszcza, że natrafi jeszcze na inne niespodzianki.

Amerykańskie władze celne zażądały od aresztowanego kapitana i załogi zapłaćcenia grzywny w wysokości pół miliona złotych, bez względu na późniejsze kary sądowe. Przytrzymany statek nazywa się „Taybank” i należy do jednej z największych organizacji przemytu kokainy w świecie.

Policji amerykańskiej wpadła więc w ręce dobra gratka.

Walka z rekinem w głębinach morskich

Sensacyjne przygody amerykańskiego pogromcy rekinów

Na ekranach amerykańskich pojawił się niebawem jeden z najsensacyjniejszych filmów przyrodniczych, ilustrujący walkę człowieka z rekinem. Bohaterem filmu jest znany sportowiec amerykański 26-letni F. Wallace, który w swej ojczyźnie zdobył rozgłos jako „pogromca rekinów”. Walkę tę Wallace uprawia z zamiłowaniem, które porównać chyba można z zapalem hiszpańskiego toreadora. Ryzyko walki, rozgrywanej się w głębinach wód, jest równie wielkie, jak na

arenie. I tu i tam człowiek uzbrojony w szpadę, lub jak Wallace w zwykły nóż, staje oko w oko z rozszalałym zwierzęciem. Od jednego ruchu zależy często jego zwycięstwo lub śmierć. Jak dotychczas Wallace wychodził z tej walki zawsze zwycięsko, choć nie bez poważnych poszwankowań. Pewnego razu silny okaz rekina uderzeniem ogona wgniół swemu prześladowcy część czaszki. Ciężko ranny Wallace z trudem wyostał się na powierzchnię, gdzie oczekiwała go zbawcza

łódź. Ręka chirurga, który uszkodzone miejsce zastąpił srebrną płytką, uratowała mu życie. Za drugim razem wyszedł z walki z pogruchotanymi kośćmi. Jedynie największym wysiłkiem woli, na jaki zdobyć potrafią się wybitni sportowcy, Wallace wypłynął równocześnie niemal z olbrzymim cielskiem zabitego przez siebie rekina.

Niebezpieczna żyła myśliwska odezwała się w Wallace'cie zupełnie niespodziewanie. Pewnego dnia Wallace, przechadzając się nad brzegiem Oceanu, w pobliżu miejsca, gdzie wieczór poprzedni nastawił sieci na ryby, zauważył nagle szarpnięcie pływaków przytrzymujących sieci. Bez namysłu skoczył w głębinę. W tej samej chwili rzucił się na niego rekin z rozwartą groźnie paszczą. Uciec — to była pierwsza myśl Wallace'a, który po raz pierwszy znalazł się oko w oko z krwiożerczym potworem. Na ratunek było jednak już za późno. Bez wahania Wallace wbił w otwartą paszczę „tygrysa morskiego” ramię i udusił go. Odtąd stał się zamięłowanym łowcą tych bestyj. Odważny do szaleństwa, rozmiłowany w ryzyku, rzuca się uzbrojony w długi nóż do walki.

Perypetie tych nierównych zmagani zostały niedawno sfilmowane przez specjalną ekspedycję naukową, badającą życie na głębinach morza karaibskiego, rojącego się od rekinów. Walka Wallace'a z potworem morskim będzie najbardziej sensacyjnym momentem, tego ciekawego skądinąd filmu.

Oświetlenie elektryczne na szosach belgijskich

Pierwsza droga na świecie, na której automobiliści jeżdżą w nocy bez światła

W ub. tygodniu odbyła się oficjalna inauguracja oświetlenia elektrycznego na szosie, łączącej Brukselę z Antwerpią. Ważne to wydarzenie gazety belgijskie nazywają symbolem odrodzenia gospodarczego Belgii.

O godz. 19 król Leopold III w gabinecie

swym w pałacu w Laeken nacisnął na guzik i w tej chwili nowe oświetlenie na szosie między Brukselą a Antwerpią rozpoczęło swą funkcję. Minister robót publicznych Merlot, pod którego opieką elektryfikacja szosy została dokonana, wygłosił do mikrofonu przemówienie, w którym podkreślił inicjatywę belgijską, dzięki której powstało pierwsze w świecie oświetlenie elektryczne tego rodzaju na tak długim odcinku, o raz zapowiedział budowę szeregu nowych autostrad.

Instalacja oświetlenia elektrycznego na szosie Bruksela — Antwerpia trwała 5 miesięcy. Ogółem instalacja obejmuje przestrzeń 39 km. Niezwykle silne światło lamp oświetla szosę tak intensywnie, że zapalenie lamp przy samochodach jest niepotrzebne. Rowerzyści i motocykliści również doskonale obywają się bez światła. Niebezpieczne wypadki wskutek zaśmiania wzroku światłem reflektorów na szosie tej odtąd nie będą się zdarzały.

Koszt instalacji tego nowoczesnego oświetlenia wynosi 100 tys. franków. Użyto do niej 38 ton miedzi 1580 słupów żelbetonowych, 50 słupów metalowych, 50 ton belek, 270 ton cementu, 1125 ton piasku, 2250 ton żwiru.

Jest prawdopodobne, że z czasem wszystkie szosy belgijskie otrzymają oświetlenie elektryczne, zwiększające bezpieczeństwo cyrkulacji nocnej.

Dziecko wielkości dłoni

Zona jednego z robotników w Nowym Jorku urodziła przedwcześnie dziecko, którego waga nie sięga nawet 500 gramów. Mimo, iż lekarze z początku nie spodziewali się utrzymać dziecka przy życiu, dziecko czuje się zdrowo, a serce jego bije normalnie. Małeństwo jest zaledwie wielkości dłoni. Dziecko otoczono specjalną opieką. Jest ono sztucznie karmione pożywką przyrządzoną przez wybitnych specjalistów i poddawane naświetleniom.



ZNAKOMITY DYRYGENT POLSKI dr Artur Rodziński, przebywający stale w Ameryce, podczas próby z nowojorską orkiestrą symfoniczną.



KARKOŁOMNY SKOK NA MOTOCYKLU

W ramach angielskich uroczystości koronacyjnych odbędzie się szereg niezwykłych atrakcji, m. in. turniej militarny oddziałów wojskowych. Na zdjęciu widzimy niebezpieczny skok motocyklisty ponad grupą żołnierzy wojsk zmotoryzowanych, które także wezmą udział w turnieju.